Nr. 188. Czwartek, 25 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni wiąt…nych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 78.

P R E N U M E R A T A :

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130 — Mk.
we Lwowie z dostawą, ...	150 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach .	200 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister spraw wewnętrznych zamianował radców Namiestnictwa w VI. stopniu służbowym Józefa Dniestrzańskiego, Mieczysława Tabeau i Kazimierza Jaworczykowskiego naczelnikami Wydziałów w V. stopniu służbowym Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu.

Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę Namiestnictwa w VI. stopniu służbowym Franciszka Leurmanna naczelnikiem Wydziału Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował radcę Namiestnictwa w V. stopniu służbowym Konstantego Des Logesa naczelnikiem Wydziału Wyznaniowego w V. stopniu służbowym w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu z dnia 27 maja 1921 r. w przedmiocie zmiany statutu Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego i wysokości pobieranych procentów od pożyczek.

Zatwierdzony rozporządzeniem b. c. k. ministerstwa skarbu z dnia 15 kwietnia 1915 r. (Dz. Pr. P. Nr. 100) statut Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego zostaje zmieniony, jak następuje:

§ 1. Paragraf 1 statutu Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego ma brzmieć:

Wskutek wydarzeń wojennych ustanawia się, na zasadzie handlowej, dla przeprowadzenia celów określonych w § 2, Zakład pod firmą: „Zakład Kredytowy dla Odbudowy" z siedzibą we Lwowie. Za zgodą Ministra Skarbu może Zakład siedzibę swą przenieść do innego miejsca.

Zakład ma charakter osoby prawnej i ma być, jako kupiec, w sądzie handlowym swej siedziby zaprotokołowany.

§ 2. W paragrafach 2, 3, 7, 13 nazwa „Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy" ma być zmieniona na „Zakład Kredytowy dla Odbudowy".

§ 5. Odsetki pobierane dotąd przez Zakład od udzielonych pożyczek w wysokości 3 proc. zostają podwyższone do wysokości 5 proc.

Minister Skarbu:

(—) *Steslowicz.*

Dementi.

Wobec pogłosek o rzekomych rokowaniach prowadzonych jakoby przez Rząd Polski z rządem niemieckim w sprawie górnośląskiej, Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że ż a d n e p o d o b n e r o k o w a n i a n i e m a j ą m i e j s c a.

Strajk kolejowy w Poznańskiem.

Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu. P r z e b i e g j e g o j e s t z u p e ł n i e s p o k o j n y. Strajkują wszyscy prócz wyższych urzędników dyrekcji, a więc p r z e s z ł o 20.000 l u d z i. Komitet strajkowy postanowił w razie koniecznej potrzeby dostarczyć niezbędnych pracowników do obsługi kolejowej, jak n. p. stróżow. Na wezwanie prezesa dyrekcji s t a n ę l i d o p r a c y u r z ę d n i c y.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje:

Dziś w godzinach popołudniowych po przybyciu z Warszawy Ministra b. dzielnicy pruskiej p. Trzcińskiego, odbyła się przy współdziale Ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, Wiceministra Wachowiaka i przedstawiciela departamentu pracy i opieki społecznej. Konferencja z przedstawicielami związków zawodowych kolejarzy w sprawie likwidacji strajku kolejowego. Dyskusję cechował n a s t r ó j b a r d z o p o w a ż n y, tak, że istnieje nadzieja szybkiego zlikwidowania strajku, który niepomierne straty wyrządza życiu gospodarczemu naszej dzielnicy. S ą u z a s a d n i o n e n a d z i e j e, że k o n f e r e n c j a t a d o p r o w a d z i d o l i k w i d a c j i s t r a j k u.

Wojskowy wydział kolejowy dyrekcji kolejowej w Poznaniu komunikuje: Z dniem 24 b. m. podjęty będzie ruch osobowy i towarowy na szlakach Poznań Toruń-Inowrocław i Poznań-Zbąszyn. Pociąg ten kursować będzie w czasie strajku i używać go będą mogły nawet osoby cywilne, jednakże nie w ilości przekraczającej cyfry 200 z Poznania a 50 z Gniezna.

W razie dłuższego trwania strajku będą i inne pociągi uruchomione.

Ruch kolejowy z Gdańska do Poznania przerwany. Pociągi do Wejherowa kursują przy pomocy wojska i części niestrejkującego personalu. Połączenie z Warszawą utrzymane. Kursują pociągi kurjerskie tam i z powrotem, jakkolwiek przychodzą i odchodzą z opóźnieniem.

Sprawy Gdańska.

Dzienniki gdańskie donoszą, że Rada Ligi Narodów postanowiła uzupełnić tekst konstytucji gdańskiej w sposób następujący: Prezydent i 7 czynnych senatorów będą wybrani przez parlament na przeciąg 4 lat.

Wybór nie może być dokonany przed upływem 6 miesięcy albo później niż w 12 miesięcy po rozpoczęciu okresu wyborczego parlamentu. Wszyscy senatorowie obejmują urzędowanie po upływie roku od rozpoczęcia okresu prawodawczego parlamentu. Kompetencje urzędowe prezydenta i 7 senatorów urzędujących wygasają po upływie roku od rozpoczęcia okresu wyborczego świeżo wybranego parlamentu. W razie ustąpienia lub śmierci którego z urzędujących senatorów będzie wybrany zastępca na pozostały okres urzędowania.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu gdańskiego trwało tylko 5 minut, wskutek braku dostatecznej ilości głosów dla powzięcia decyzji nad pierwszym punktem porządku dziennego, obejmującego wniosek p. Bohna w sprawie wyrażenia votum nieufności senatowi gdańskiemu.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 30 b. m.

Liga żeglugi polskiej.

Liga Żeglugi Polskiej rozpoczyna intensywną działalność w kierunku realizacji tych zamierzeń, która postawiła sobie jako cel działalności.

Zarząd Ligi zwraca się o poparcie do społeczeństwa i wzywa je do czynu następującą odezwą:

Czółna pierwotne, historyczne galary uruchomiane wiosłami przez całe zastępy ludzi-niewolników, żaglowce prymitywne, a potem wspaniałe, staczające zwycięskie walki z najsilniejszemi burzami, kilkumasztowce szkunery i sześciomasztowe brygi, początkowo niezgrabne kołowe parostatki, a obecnie o przecudnych linjach jachty, pierwsze transatlantyckie parowce i współczesne oceanowe olbrzymy, przebywające ocean w przeciągu jednego tygodnia, które z pływającemi miastami lub wyspami porównywane być mogą — Oto etapy rozwoju

---

Helena Hempel. 16)

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy.

(Przemyśl 1914—1915).

LUZNE NOTATKI.

(Ciąg dalszy)

D. 5 lutego.

O wojnie w Serbji, już od długiego czasu, w wojennych komunikatach — milczenie. To dziwi dobrodusznych czytelników, którzy dotąd, z tamtych stron, słyszeli tylko o postępach naprzód. Ze zdumieniem wreszcie, z boku się dowiadują, że po tylu stratach i krwawych wysiłkach, Austrja wreszcie zmuszona się widzi wycofać swe niedobitki...

Władze wojskowe szerzą ciągłe wiadomości o zbliżaniu się olbrzymiej armji ciągnącej od południa na pomoc twierdzy, lecz po tylu zawodach w oczekiwaniu, nikt już nie wierzy w wieść tę, w gruncie nie pozbawionej prawdy — lecz każdy ją za czysty wymysł poczytuje.

W zachowaniu się oficerów austrjackich, w ich mowie, ruchach, czuć się daje jakieś naprężenie, gorączkowość... śmiechy ich są sztuczne a gra na fortepianie — którą tu kilku z nich się zabawia — nerwowo podniecona. Być może, iż otrzymali polecenie z góry, by pozory wesołości zachować, aby nie zdradzić niepewności położenia.

Widoczne jest przecie, że komendantowi mizernej, znękanej załogi, pozostaje, jako jedyny punkt wyjścia, poddanie twierdzy. Wszak nawet podczas wojskowych ćwiczeń, żołnierze z osłabienia na ziemię padają...

Słyszał ktoś, iż podczas ostatniego wojskowego poboru, w Wiedniu, Peszcie i Pradze miało przyjść do rozruchów ulicznych. Strzelano nawet do matek, które broniły synów małoletnich, przed bezwzględnym rozkazem władzy...

D. 8 lutego.

Po jednej z potyczek, znaleziono na polu bitwy, między poległymi, martwe zwłoki młodego Polaka z rosyjskich szeregów. W jego portfelu znajdował się list do matki, który na kilka dni przedtem otrzymał. Pisze ona: „Drogi Broniu, synu mój ukochany! Jak się miewasz? Napisz do mnie przynajmniej słów kilka i chroń się, nie narażaj, proszę cię! Pomyśl, że dwaj twoi bracia polegli — mam cię już tylko jedynego na świecie. Co byłoby, gdybym i ciebie straciła? Nawet i myśleć o tem nie mogę; toby mnie zabiło!.. Czekam na twój list i całuję cię, powtarzam: Strzeż się! oszczędzaj siebie, byś wrócił zdrów i cały do twej smutnej — Matki"...

Żal niezmierny wobec tych słów, w sercu się budzi. Oto już ten trzeci ostatni syn jest tylko zimnym trupem... a nieszczęsnej kobiecie zostają łzy — do końca życia!...

D. 9 lutego.

Wygłodniali żołnierze płacą już po 16 koron za psa a po 10 koron za kota. Sprawiwszy je, przypiekają nad ogniem i łakomie pożerają. Za bochenek czarnego chleba ofiarują po 20 koron; nie mogą go jednakże dostać od rannych, bo z tych każdy ma go tylko mały kawałek a zjadłby trzy razy tyle..

Rosjanie, wobec spodziewanego nadejścia licznych wojsk austrjackich ku Przemyślowi, ustawiają w odnośnym kierunku, swoje baterje, by w razie zbliżenia, powstrzymać je kanonadą. Przebudowują też część swoich szańców, stosownie do przypuszczalnej sytuacji przyszłej bitwy.

Ze swej strony, oblężeni, zauważywszy te operacje, dążą teraz przedewszystkiem do tego, by przeszkodzić owej robocie. Dlatego też już od czterech dni i nocy. grzmią austrjackie strzały działowe, celowane ku rozbiciu stawianych wałów i okopów.

Ciągnie się więc obustronna, zaciekła, niszczycielska walka, między ludźmi, którzy jednak już oddawna pragną końca, odetchnienia i spokoju...

D. 10 lutego.

W naszej sali, znamienne nieraz sceny można zauważyć: z widokiem konania i śmierci, wszyscy się już tu oswoili. Gdy więc który z chorych wyda ostatnie tchnienie, to zostawiwszy go, według przepisów, w miejscu, na 2 godziny, stawiają tylko z obu boków, po jednej ekranowej zasłonie dla zakrycia jego widoku przed sąsiadami. Koledzy zmówiwszy „Wieczny odpoczynek" wracają do zwykłych zajęć: ten dalej czyta zajmującą książkę, tamci paląc cygareta, wesoło gawędzą — inni, na kocu grają w karty i t. d.

W przeddzień większych świąt, wielu rannych zgłasza się do spowiedzi, której wysłuchuje wieczorem na sali szpitalny kapelan. Nazajutrz rankiem, dźwięczy po korytarzach dzwonek oznajmujący, iż kapłan po salach roznosi hostję św. tym, którzy do kaplicy zajść jeszcze nie mogą. Twarze przyjmujących komunję, oraz obecnych, poważnieją, widać na nich zamyślenie — słychać tłumione westchnienia...

Niejeden z ciężej chorych, który nawet podnieść się na posłaniu nie może, prosi często, by go na noszach zaniesiono do kaplicy, bo wierzy, że zdrowie rychlej odzyska. Leżąc tedy na wznak, słucha nabożeństwa, modląc się żarliwie...

D. 13 lutego.

Wczorajsze i dzisiejsze wycieczki wojenne poza fortami, były, jak zawsze zresztą, krwawe i niepomyślne. Robią one wrażenie rozpaczliwych, bezmyślnych zarządzeń — bo garść załogi wychodząca za forty, by w odkrytem polu, atakować nieprzyjacielski oddział, dobrze zabezpieczony w okopach, nie może mieć przecie żadnych szans wygranej.

Przywieziono nam dziś do szpitala, przeszło 30 rannych. Opowiadają oni, że liczba poległych w ostatniej bitwie, była wielka. Dowodzi tego taka np. okoliczność, że z kompanji jednego z przyniesionych, która obejmowała 300 żołnierzy, zostało po bitwie, trzech tylko!...

Komendanci podczas bitwy, kryją się starannie przed kulami, wysuwając naprzód szeregowców i podoficerów; stąd też oburzenie przeciw nim, wielkie.

Zdaje się przytem, że władze austrjackie

żeglugi i życia na morzu, które nam mówią jak potęgowała się władza ludzi na wodach.

A dziś, gdy ludzkość nad morzami panuje, widzimy, że w każdej chwili na wodach świata, w dali od lądu, miljony ludzi żyje tak spokojnie, jak pozostałe na lądzie ich najbliższe rodziny. Flotylla stanowi dziś jakby 6-tą ruchomą część świata. Morze jest dziś jedynym środkiem życia dziesiątków miljonów ludzi. Prawie całą Europę w okresie klęsk, ostatnią wojną wywołanych, od nędzy komunikacja wodna ratowała i ratuje, przerzucając z za oceanu wprost całe góry artykułów pierwszej potrzeby.

Wiedząc o tem wszystkiem i widząc to, czyż możemy nie rozumieć znaczenia morza i komunikacji wodnej?

W szczęśliwej chwili naszego odrodzenia państwowego — o tem znaczeniu mórz i komunikacji wodnej — wszyscy obywatele polscy winni pamiętać.

Odzyskawszy własny brzeg morski, z którego dawniej nie umieliśmy należycie korzystać — dziś winniśmy całą mocą dążyć do wyjścia przez ten brzeg na szeroki świat mórz i oceanów, po bogactwa w nich zawarte winniśmy rękę wyciągnąć, bogactwa te w miarę sił naszych pozyskać i z nich korzystać. Nie wolno nam dopuścić, by cudzoziemcy nas w tem uprzedzili, gdyż lenistwo mogłoby się na nas srodze zemścić.

Każdy statek polski — to nowa ziemia polska, to nowy warsztat pracy, to nowy skarb narodu. Każdy statek pod banderą polską — to słuszna duma narodu, to chwała i rozgłos imienia polskiego.

Twórzmy więc nowe ruchome lądy polskie, ozdabiajmy je banderą polską i rozsyłajmy po wszystkich morzach i oceanach, zdobywać te skarby, do których Opatrzność nam drogę otwiera. Doskonalmy drogi wodne wewnętrzne i korzystajmy z nich należycie i intenzywnie. — W szczególności uczciwi polscy czujący obywatele Państwa zrozumieć powinni korzyści dostępu do morza i śpieszyć ten dostęp dla dobra narodu własnego należycie wykorzystać.

Ci obywatele, których idea morza polskiego i dróg wodnych ożywia, połączyli się w Towarzystwo Ligi Żeglugi Polskiej — wytknąwszy jako cel swej działalności:

1. Uświadamianie naszego społeczeństwa o sprawach dotyczących morza, dróg wodnych i żeglugi. 2. Łączenie i popieranie wszelkich wysiłków, zmierzających do rozwoju polskich dróg wodnych i ich wykorzystanie przez obywateli polskich. 3. Kształcenie ducha narodu (szczególnie młodzieży) w kierunku umiłowania morza.

Działając w tym zakresie od roku 1918, jako Towarzystwo „Bandera Polska" i od kwietnia 1919 r., jako Liga Żeglugi Polskiej, Towarzystwo posiada obecnie blisko 20 tysięcy członków, 50 oddziałów i 30 członków korespondentów w rozmaitych okolicach kraju i zagranicą. Wydaje 2 własne organy „Bandera Polska" i Straż nad Wisłą", drukuje oddzielno prace, współdziała z polskiemi przedsiębiorstwami żeglugowemi, organizuje odczyty, pokazy, wycieczki i t. d., w najbliższym czasie otwiera własny kinematograf z pokazem obrazów morskich, organizuje wystawę morską, przystępuje do intensywnego gromadzenia funduszów na flotę narodową.

Lecz dla osiągnięcia swych zamierzań Towarzystwo musi stokrotnie zwiększyć swą działalność, a za sobą musi mieć całe społeczeństwo, musi w każdym zakątku kraju mieć krzewicieli swych idei, musi posiadać sprężystą i elastyczną organizację.

Niech więc każdy, kto ma poczucie obywatelstwa, śpieszy zapisać się na członka L. Ż. P., niech ci, co czują się na siłach, zakładają oddziały L. Ż. P. wszędzie, gdzie takowych jeszcze niema.

Warszawa, 1921 r.

Zarząd L. Ż. P.

Sekretarjat, Marszałkowska 63 m. 9, telef. 15—63. Pocztowe conto przekazowe 367.

Czechy i Polska.

Journal des Debats w długim artykule poświęconym polityce Czechosłowacji w stosunku do Polski a zwłaszcza jej stosunku do sprawy górnośląskiej, wyraża się z gorącem uznaniem dla polityki dr. Benesza.

Autor artykułu notuje jako wydarzenie o doniosłem znaczeniu fakt całkiem realnego i wiele mówiącego zbliżenia się wzajemnego Polski i Czechosłowacji, fakt, mogący mieć wielkie i bardzo szczęśliwe konsekwencje dla ogólnej polityki obu państw.

Zbliżenie to — mówi dziennik — zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie lojalnemu i mocnemu stanowisku Czechosłowacji w sprawie G. Śląska oraz polityce dr. Benesza, którego pełna energji i rozwagi umiejętność kierowania sprawami nareszcie zaczyna przynosić spodziewane owoce, następnie zaś bardziej zdecydowanej orjentacji w tym kierunku polityki polskiej, co zostało zaakcentowane z chwilą objęcia teki spraw zagranicznych przez Skirmunta.

Koalicja będzie również szczerze zadowoloną z powodu zbliżenia się Polski do małej koalicji, uważając ten fakt za bardzo doniosły dla ogólnej sytuacji w Europie środkowej.

Polityka francuska — kończy autor — ma prawo powinszować sobie tych faktów.

Traktat amerykańsko-rosyjski w Rydze

Na onegdajszem posiedzeniu konferencji amerykańsko bolszewickiej w Rydze nastąpiło podpisanie traktatu.

Po złożeniu podpisów na dokumencie pierwszy zabrał głos Litwinow i wygłosił dłuższe przemówienie w języku angielskim.

Podziękował on na wstępie rządowi łotewskiemu za gościnne przyjęcie delegacji, co w znacznym stopniu ułatwiło zawarcie umowy, a następnie zaznaczył, że podpisany traktat wartością swoją dorównuje polsko-sowieckiemu traktatowi pokojowemu i wyraził nadzieję, że pierwszy ten traktat, zawarty między Ameryką i Rosją sowiecką będzie początkiem szeregu innych, które przyczynią się do wznowienia ścisłego kontaktu między Rosją i Ameryką.

Litwinow podkreślił w końcu, że podpisana umowa jest pierwszym od szeregu lat krokiem Ameryki, mającym na celu zbliżenie się do Rosji.

Z kolei zabrał głos Brown, który w mowie swej nie dotknął ani słowem stosunków politycznych a zaznaczył jedynie, że naród amerykański niesie pomoc wszędzie tam, gdzie powstała tego potrzeba i wyraził nadzieję, że także i w tym wypadku pomoc ta będzie wydatna.

W końcu przemówił łotewski minister Mejerowicz dziękując amerykańskiej administracji pomocy za wielką pomoc udzieloną narodowi łotewskiemu i wyrażając nadzieję, że Łotwa będzie nietylko pośrednikiem w dostarczaniu żywności dla Rosji, lecz także w bliższych stosunkach między Ameryką i Rosją sowiecką. Traktat nie będzie ratyfikowany, ponieważ podpisanie jego nastąpiło po otrzymaniu przez podpisujących wyraźnych instrukcji w Waszyngtonie i w Moskwie.

Po podpisaniu traktatu Brown wydał niezwłocznie telegraficzne polecenie wysłania pierwszych transportów z Gdańska i Hamburga. Transporty te zostaną skierowane przez Petersburg do okolic najbardziej dotkniętych głodem w Rosji. Pełnomocnikiem administracji amerykańskiej w Rosji został naznaczony jeden z członków delegacji, który jutro wyjeżdża do Moskwy.

Z grecko-tureckiego teatru wojny.

Wedle ostatnich doniesień z Anatolji armja grecka postępuje stale naprzód, nie napotykając nigdzie na większy opór ze strony Turków. Rzeka Sekaria została już przekroczoną. W kołach tureckich spodziewają się, że Mustafa Kemal oobroni Angorę jedynie po decydującej walce.

Korespondenci pism amerykańskich na terenie walk grecko-tureckich donoszą, że w szeregach Kemalistów znalazły się najdoborowsze żywioły dawnej armji tureckiej, która w czasie wojny światowej miała do zanotowania wiele sukcesów. Kemaliści mieli do rozporządzenia znaczne materjały wojenne nagromadzone w Turcji przez mocarstwa centralne.

Uderzenie Greków w centrum było istotnie silne, lecz sukces był raczej taktyczny niż strategiczny. Frontu grecko-tureckiego nie można sądzić miarą wojny europejskiej, gdyż nie ma tam frontu jednolitego, a ogromne przestrzenie dozwalają na przesunięcie się o setki kilometrów.

Grecy mimo niewątpliwych sukcesów musieli osłabić się przez oddalanie się od swych podstaw operacyjnych i muszą się liczyć jeszcze z naporem Kemalistów.

Przybycie generała Papoulosa, głównodowodzącego wojsk greckich, oraz świeżych dywizji świadczyłoby o zamierzonej nowej ofenzywie greckiej w kierunku Angory.

Spisek na Węgrzech.

Władze węgierskie wpadły na trop rozgałęzionej organizacji, która miała na celu przeprowadzenie zamachu stanu i obalenie istniejącego dziś porządku rzeczy na rzecz kursu „liberalnego". Kurs ten miał być po prostu odnowieniem bolszewizującej polityki Karolyi'ego, a plan cały popierali gorąco emigranci węgierscy, t. j. osobistości skompromitowane w okresie rewolucyjnym, a przesiadujące dziś w Pradze i w Wiedniu.

Co najważniejsze, okazało się, że grupa Perslana postarała się o nawiązanie stosunków z państwami małej koalicji, zwłaszcza zaś z Czechami, obiecując im za poparcie swych działań zupełną rezygnację z utraconych przez Węgry obszarów, oraz współdziałanie na zewnątrz w celu wykluczenia raz na zawsze możności przywrócenia monarchji na Węgrzech. Okazało się, że Czechy nietylko popierały ten plan, ale że go wprost inspirowały przy pomocy swej misji w Budapeszcie. Rzecz stała się wybitnie kompromitującą, gdy jeden z członków tej misji, Słowak Szendro ogłosił w wiedeńskiej *Reichspost* list otwarty do Jarosława Emskingera, majora wojsk czeskich, a szefa misji wojskowej czeskiej w Budapeszcie. W liście tym znajdujemy między innemi następujące rewelacje:

„Panie Majorze! Przed dwoma mniej więcej laty ze względu na ówczesne burzliwe czasy, a poniekąd zmuszony — wstąpiłem do czeskiej misji w Budapeszcie pod pańskie kierownictwo — i z początku nie zdołałem przejrzeć działalności misji. Z czasem jasno ujrzałem i przekonałem się, że czeska misja nie spełnia swego właściwego przeznaczenia — to jest nie zajmuje się transportowaniem inwalidów wojskowych do kraju i z tem związanemi czynnościami administracyjnemi, leżącemi w interesie obywateli czeskich, lecz spełnia służbę szpiegowską tak polityczną, jak i wojskową względem urządzeń wojskowych i politycznych węgierskich. — Referent prasowy misji Buresz pod Pana kierownictwem skupił całą swą pracę na służbie niedozwolonej, zwracającej się przeciw Węgrom.

Pan, jak również i referent prasowy Buresz wciągnęli mnie do takiej służby szpiegowskiej wbrew mojemu przekonaniu, wprost zmuszając mnie.

Z bezpośredniego rozkazu pana zmuszony byłem wejść w kontakt z następującemi osobami (tu wylicza szereg nazwisk). Wszystkich wyżej wymienionych osób używałem do służby szpiegowskiej z rozkazu Pana w interesie państwa czeskiego i dla jego celów tajnych.

Rząd węgierski trafił na ślad tej akcji i wymienieni wszyscy prawie są już w więzieniu, a obecnie pod śledztwem sądu wojennego. Zeznania moje stwierdzają akta odnoszące się do tej sprawy, leżące w budapeszteńskim sądzie wojennym.

Czeska misja w Budapeszcie i Pan, Panie Majorze, wykorzystywaliście każdą zdarzającą się sposobność, aby wzniecić wzajemną nienawiść między Czechami a Węgrami i w tym kierunku wytężaliście swoje dążenia. Ale nietylko misja wojskowa może się poszczycić taką zasługą, lecz i wydział polityczny. Nie mogę nie wspomnieć o pp. Benj. Szalatnay'u i Miłoszu Krupce, którzy w porozumieniu z wspomnianymi panami dostarczali tendencyjnych wiadomości czeskim i zagranicznym pismom o terorze na koszt Węgier.

Wiadomości te dostawały się z Pragi odpowiednio już przyrządzone do Paryża, skąd wyruszały w wielki świat i historje o białym terorze coraz bardziej rozdmuchiwano.

Do opuszczenia czeskiej misji, do któ-

---

na głód, nędzę i zatratę zostawiły, jako załogę, przeważnie Galicjan, uważając, że z nimi, niema się co rachować. Jest wprawdzie i trochę Węgrów, ale ci są lepiej traktowani, żywieni i ochraniani z powodu — jak mówią — groźnej postawy, jaką przybierają. Ranni, którzy przybywają, są prawie wyłącznie Galicjanie. Zdaje się, że ich życiem szafuje się bez ograniczeń i że gen. Kusmanek chciałby jak najmniej liczną w końcu armję zostawić, by zasłużyć na pochwałę: — „Oto jak walczył mężnie, kiedy tak mało ich zostało!"...

W ogóle, dzieje się dużo tajnych niesprawiedliwości, które — jak się pewien kadet wyraził — „dopiero kiedyś będą światu wiadome"...

D. 14 lutego.

Huk dział bezustannie się zbliża; Rosjanie coraz nowe zdobywają forty. Jak utrzymują fachowcy — gdy jeszcze trzy zajmą, wówczas wejdą do miasta.

Żołnierze puszczani z fortów, na parogodzinny wypoczynek, do miasta, mówią o niektórych ze swych kolegów, którzy idąc w ogień, na zapytanie, czy nie czują obawy, narażając się śmierć pewną odpowiadają: — „O, strzały dla nas nie są straszne! Śmierć przecie lepsza niż życie, jakie teraz prowadzimy w głodzie, zimnie i smutku. Czyż możemy go żałować!"...

Jeden z rannych tak mi powiedział: — „Wojna potrzebna jest na świecie; za dużo ludzi w kraju, dlatego taka nędza trapi naród"...

Oto dwa rozpaczliwe odezwania się; stoją one w sprzeczności z wrodzonem pożądaniem życia. Tylko wielki ból mógł je przywieść na usta...

Jeszcze inny powiedział mi: — „Ta wojna jest prawdziwie karą Bożą; ludzie grzeszyli tak bezwstydnie i zuchwale, że tylko takie nieszczęście mogło ich w zbrodniach powstrzymać"... To samo zdanie powtarza też wielu innych. Jest ono zresztą teraz powszechne u naszego ludu.

Są wreszcie, którzy mu przeciwstawiają takie zapatrywanie: — „Bóg dopuszcza wojny, ale nie są one w jego woli; gdyby przykazanie miłości bratniej, miało posłuch u ludzi, nie istniały by one na świecie"...

D. 16 lutego.

Dziś ostatni wtorek — szał zapustny ogarnął naszych oficerów. Niech się tam leją gdzieś krew i łzy — ale w sali tutejszej po wieczerzy, usunięto stoły — brzmi muzyka na pianinie, do późnej nocy trwają tańce...

D. 23 lutego.

Przy dniu słonecznym, dziś krążyły trzy rosyjskie aeroplany ponad miastem. Spadło z nich kilka bomb, znów nie trafiwszy do celu: jedna wybuchła obok głównego mostu, druga obok wielkich koszar, inna przy dworcu kolejowym, czwarta przy magazynie żywności. Z ludzi nie tknęły nikogo...

D. 25 lutego.

Aresztowana Rosjanka, zrazu niby zastraszona, odzyskała rezon. Pan kapitan wprowadza ją każdego wieczora do oficerskiej sali, gdzie za kabaretowe kuplety, które tam śpiewa, darzą ją oklaskami. Rosyjscy wojskowi stronią od niej twierdząc, że należy do sfery im obcej; austrjaccy natomiast utrzymują, iż nie jest ona „lada kto" i formalnie zawojowała ich. Pokój jej niedługo też dostaje wytworne umeblowanie, a z magazynów przynoszą jej coraz nowe kostjumy, szlafroczki jedwabne i t. p. które sobie zamawia, wyjeżdżając fiakrem do miasta.

Ponieważ, jak mówią, śledztwo wykazało, że szpiegiem nie jest, panna Wiera już nie stoi pod strażą z bagnetami; uważana jest tylko za jeńca wojennego. Chodzi więc po całym gmachu, albo jeździ w uniformie męzkim na karym koniu, darowanym jej przez jednego z oficerów, po ogrodzie. Jest to niska, trochę przysadkowata blondynka, blada, z zadartym, szerokim noskiem. Obejście ma trochę prostackie, śmiech głośny — mało inteligencji...

D. 26 lutego.

Brak szpitalnej bielizny, coraz większy — gdzieś w pralniach i magazynach przepada, a zarząd nic o dostarczenie jej się nie troszczy. Prócz tego, nici, bawełna, guziki, potrzebne do reparacji coraz droższe, ale nasz wielce oszczędny kapitan Mat. mimo uszu puszcza prośbę o pieniądze na ten konieczny wydatek i odpowiada, że „szpital go już dużo kosztuje"... Dobra odpowiedź!... Z własnej kieszeni z pewnością nic na niego nie wydał. Byłoby natomiast coś innego do powiedzenia w tej mierze..

Robię uwagę siostrze Albinie, że prawdopodobnie, po każdem praniu, koszule chorych coraz bardziej będą podarte a my, nie mając nici, nie będziemy mogły ich naprawić. — „Tak, tak — odpowiada z goryczą — mnie także się zdaje, że biedacy niedługo w łachmanach leżeć będą"...

D. 26 lutego.

Na jednem z przedmieść, zdarzył się dziś okropny wypadek: żona kolejowego magazyniera wyprawionego do Węgier wróciwszy do domu z miasta, zastała 11-letniego synka zastrzelonego a 14 letnią córkę przebitą nożem. Podczas jej nieobecności, wpadli tu zgłodniali honwedzi a zamordowawszy dzieci, zabrali wszystko, co było z żywności. Pieniędzy nie tknęli — wobec ogólnego braku pożywienia, nie mają one teraz wartości.

Trapieni głodem żołnierze na fortach, wychodzą na pobliskie pola wygrzebując z nich na pół zmarzłe ziemniaki, które potem pieką sobie przy ognisku — albo też białe buraki, które kroją w kostki i wkładają, zamiast cukru do herbaty, bo ją już od dłuższego czasu, dostają niesłodzoną.

Nasi ranni coraz nędzniej są żywieni; są dni, że chleba im wcale już nie dają; w inne otrzymują go bardzo mało. W potrawach przeważa teraz pęcak, mdły bardzo, bo postny i nie solony a w nadzwyczaj małej ilości rozdawany. W zupie bardzo rzadkiej, pływa tylko kilka krupek jęczmiennych lub ryżu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

rej byłem przydzielony, przyczyniła się ostatecznie głośna w pismach węgierskich sprawa Rejöd-Persian.

Uważam jednakże za swój obowiązek powody moje Panu przedstawić i dlatego tą drogą proszę, aby przyjął Pan do wiadomości o mojem wystąpieniu z armji czeskiej i czeskiej misji.

Otto Szendro, były porucznik czeski, były członek czeskiej misji w Budapeszcie".

Sprawa przybiera coraz to szersze rozmiary. W ostatnich dniach mówi się nie tylko o spodziewanej dymisji posła czeskiego w Budapeszcie, spowodowanej tą aferą, ale i o kompromitacji całego szeregu osób w Czechach. Szczególnie kompromitujące szczegóły wyszły na jaw co do praskiego biura propagandy, które okazało się kuźnią fałszywych wieści o sąsiadach Węgier, puszczanych via Praga do Londynu i Paryża.

Otwarcie Szkoły ogrodniczo-rolniczej w Toruniu.

Z wielu stron słyszy P. I. R. życzenia założenia szkoły ogrodniczej i szkoły rolniczej o grantowniejszym planie nauk, niż dotąd dają nasze szkoły zimowe. Utworzenie każdej szkoły wymaga dziś znacznych wkładów, przed którymi Izba bynajmniej się nie cofa, jednak chciałaby mieć pewność, czy mury tych szkół nie będą stały próżno. Izba stoi wobec nierozwiązanego problemu jaki typ nadać tym szkołom. Pragnie udzielić w szkole najpotrzebniejszego kwantum wiadomości teoretycznych kładąc główny nacisk na ćwiczenia praktyczne i w tym celu zapewniła sobie odpowiednie siły nauczycielskie i objekta do prowadzenia praktyki. Opracowała Izba plany naukowe na kurs jedno, dwu, a nawet trzyletni, niema jednak pewności, który z tych planów będzie odpowiadał rzeczywistym potrzebom Pomorza.

Że dziś zarówno ogrodnictwo, jak rolnictwo może zapewnić lepsze warunki bytu niż karjera urzędnicza, do której dochodzi się po kilkunastu latach żmudnych i drogich studjów, to nie ulega kwestji, jednak w zawodach praktycznych w dzisiejszym czasie nie chcą się ludzie długo przygotowywać i Izba obawia się, że na kurs dwu względnie trzyletni może nie znaleźć dostatecznej liczby adeptów.

Szkoły zamierza Izba otworzyć najpóźniej z dniem 1 października b. r., co podaje do ogólnej wiadomości i prosi o zgłoszenia wraz z oświadczeniem, jaki typ szkoły uczeń wybierze — roczny, dwu- lub trzyletni.

Pierwszeństwo do szkoły będą mieli uczniowie, pochodzący z Pomorza; w miarę wolnych miejsc zostaną przyjęci i z innych dzielnic Polski. Ponieważ zaś koszty utrzymania są dziś zbyt wysokie, przeto Izba idzie jak najdalej w pomocy przez pomieszczenie uczniów w własnym gmachu za drobną opłatą, a niezamożnych zupełnie darmo, dalej za zajęcia praktyczne będą uczniowie wynagrodzeni, by mogli pokryć część kosztów swego utrzymania.

Nauka w obu szkołach będzie tak podzielona, by do południa odbywała się nauka teoretyczna, a po południu zajęcia praktyczne.

Podania należy wnosić najdalej do 15 września b. r., do których należy dołączyć metrykę, świadectwo ukończenia najmniej szkoły ludowej, świadectwo moralności i stosunków majątkowych — pod adresem Szkoły ogrodniczo-rolniczej w Toruniu, Bydgoska l. 56.

Pomorska Izba rękodzielnicza.

KRONIKA.

Lwów, 24 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 25 sierpnia.
Rzym.-kat.: Ludwika kr.
Gr.-kat.: Fotya m.
Słowiański: Namysława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30, zachód słońca o godzinie 6 minut 23.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 68 i 69 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 19 i 20 sierpnia 1921 r., zawierający treść następującą:

445. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie taksy aptekarskiej.

446. Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 27 lipca 1921 roku w przedmiocie taksy aptekarskiej na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

447. Ustawa z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie zmiany art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich.

448. Ustawa z dnia 29 lipca 1921 r., w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów.

449. Ustawa z dnia 30 lipca 1921 r., o uzupełnieniu art. 40 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego.

450. Dekret z dnia 19 lipca 1921 roku o wywłaszczeniu na rzecz gminy m. Łodzi gruntów pod budowę ulic oraz urządzeń użyteczności publicznej.

451. Dekret z dnia 28 lipca 1921 r. o wywłaszczeniu na rzecz gminy m. Warszawy gruntów pod urządzenie targowiska dla hurtowego handlu warzywami.

452. Dekret z dnia 1 sierpnia 1921 r. o wywłaszczeniu na rzecz gminy m. Łodzi gruntu pod budowę ulicy.

453. Dekret z dnia 5 sierpnia 1921 r. o wywłaszczeniu gruntów na rzecz rozszerzenia cmentarza w mieście Płocku

454. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1921 roku, w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu z dnia 16 stycznia 1919 r. o organizacji urzędów ochrony lasów na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie oraz powiaty: grodzieński, białostocki i wołkowyski, województwa białostockiego.

455. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1921 r., w przedmiocie uchylenia w b. zaborze rosyjskim postanowień rosyjskiej ustawy akcyzowej o opodatkowaniu miodu do picia.

456. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1921 r., w przedmiocie zmiany taksy dla pisarzy hipotecznych

457. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1921 r., o organizacji i zakresie działania urzędów probierczych.

458. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lipca 1921 roku, w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o przepisach wykonawczych do dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r., o stowarzyszeniach.

459. Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 6 lipca 1921 r., w sprawie podwyższenia opłat za telegramy zagraniczne.

460. Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 8 lipca 1921 r., o zmianie ogólnego rozporządzenia b. pruskiego Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 lutego 1914 r., w przedmiocie wykonania ustawy depozytowej z dnia 21 kwietnia 1913 r.

461. Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 17 lipca 1921 r., o dalszem podwyższeniu kosztów sądowych i opłat notarjuszów, adwokatów i komorników sądowych w b. Dzielnicy Pruskiej.

462. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1921 roku, w przedmiocie zawierania umów najmu i poddnajmu mieszkań i innych pomieszczeń w gminie miasta Grodziska.

463. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lipca 1921 roku o częściowej zmianie rozporządzenia w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r., o stowarzyszeniach.

464. Rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 lipca 1921 r., w przedmiocie ustalenia kompetencji Ministerstw odnośnie do spraw naftowych.

465. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1921 roku, w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. na miejscowości: Chodecz, Golinę, Rychwał i Ślesin.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** i Wojewoda tarnopolski Karol Olpiński, wyjeżdżają dzisiaj w sprawach urzędowych do Warszawy, a wracają w sobotę rano.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 31 sierpnia b. r. zwinięto czasowo agencję pocztową Zawadka k. Koziowej, powiat Turka n. Stryjem.

Z tego powodu przydziela się gminę i obszar dworski Zawadka, Bachmowate, Dołżki Krywe, Mołdawsko, Myta, Rosochacz, Rykow, Suchy, Potok i Zazielsko do zamiejscowego okręgu, doręczeń urzędu poczt. Turka n. Stryjem.

— **Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza** we Lwowie zawiadamia, wpisy na rok akademicki 1921/22 rozpoczną się 15 września i trwać będą do 30 września br. Wykłady rozpoczną się 1 października b. r.

— **Wpisy uczniów do wszystkich klas szkoły wydziałowej męskiej im. Staszica** odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. w godzinach od 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu.

— **Pogrzeb ś. p. Marji Piłsudskiej w Wilnie.** Wczoraj odbyło się w Wilnie żałobne Nabożeństwo i pogrzeb zwłok ś. p. Marji Piłsudskiej. Mszę św. celebrował i kondukt prowadził ks. biskup Bandurski. Ceremonja odbyła się przy licznym udziale duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych, przedstawicieli stronnictw i stowarzyszeń oraz wielkich tłumów publiczności. Rodzinę reprezentował Jan Piłsudski. Na cmentarzu po szeregu przemówień nad trumną zmarłej, kompanja piechoty oddała salwę honorową.

— **Układy z robotnikami w Warszawie.** Wczoraj pod przewodnictwem ministra ochrony pracy i opieki społecznej p. Ludwika Darowskiego odbyło się zebranie przy współudziale ministerstw spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, skarbu przemysłu i handlu tudzież poczt i telegrafów oraz reprezentantów magistratu i zainteresowanych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, na którem zastanawiano się nad potrzebą zrewidowania umów zawieranych dotychczas z robotnikami, i zdecydowano, że stosunek części spożywczych do stosunku niespożywczych (określony dotychczas 75:25) musi uledz zmianie. Zaprojektowano stosunek 60:40. Da to możność nawiązania nowych układów z robotnikami. Państwowy związek zawodowy wezwany zostanie na narady do ministerstwa pracy.

— **Założycielka sekcji Marjawitów** Kozłowska zmarła w Płocku.

— **Stosunki bezpieczeństwa w Sopocie.** We czwartek o godz. 8 wieczorem przechodziły dwie panie promenadą około północnego zakładu kąpielowego w Sopocie. Nagle przyskoczył do nich elegancki jakiś pan i jednej z pań szybkim ruchem wyrwał torebkę w której znajdowało się 1000 mk. niem., kilka tysięcy Mk polskich, legitymacje i papiery. Rzezimieszek ze zdobyczą swą natychmiast czmychnął w pobliskie krzaki. Wypadek ten powinien być nowem ostrzeżeniem dla pań, by wieczorami same nie puszczały się na spacery. Swoją zaś drogą dziwne światło rzuca on na stosunki bezpieczeństwa w Sopocie, gdy nawet tuż koło kąpieli czuć się nie można bezpiecznym. Nie jest to zresztą wypadek odosobniony, gdyż raz po raz rozchodzą się wieści o napadach rabunkowych.

— **Język dyplomacji.** Świat literacki Francji poruszony jest doniesieniem *New York Herald'a*, zapowiadającego, że na konferencji, która ma się odbyć w Waszyngtonie w sprawie rozbrojenia, językiem oficjalnym ma być — angielski. Nietylko teksty, dokumenty i sprawozdania miałyby być redagowane w języku angielskim, ale i mowy musiałyby być wygłaszane wyłącznie po angielsku.

Byłby to wyłom radykalny w dotychczasowych zwyczajach międzynarodowych. Język francuski ustalił się oddawna, jako język dyplomatyczny, w miejsce łaciny. Nawet klęska Francji w 1870 roku nie spowodowała zmiany. Traktat frankfurcki zredagowany był tylko w języku francuskim; wprawdzie traktat wersalski z 1918 roku był dwujęzyczny; obok tekstu francuskiego istnieje drugi oficjalny tekst angielski.

Projekt wyłączenia języka francuskiego z obrad waszyngtońskich budzi poważne obawy we Francji. Sądzą, że rząd francuski na to się nie zgodzi. Prócz moralnego poniżenia, jakiem byłoby to dla Francji, poniosłaby ona ciężkie straty w przemyśle księgarskim przedewszystkiem, a na wielu rynkach światowych w przyszłości. Sprawa ta — powiada *Le Temps* — obchodzi nietylko literatów i Akademję francuską, lecz całe społeczeństwo, mające prawdziwy kult ojczystego języka.

Ciekawe jest, jak się rozstrzygnie ta nowa próba zawładnięcia światem przez rasę anglo-saską starego i nowego świata?

— **Czynione są przygotowania do podróży napowietrznej** aeroplanem angielskim, której celem jest zbadanie obszarów, na których możnaby uzyskać nowe koncesje dla eksploatacji drzewa. Na czele tego przedsiębiorstwa, zorganizowanego przez pewne towarzystwa belgijskie, stoi kierownik tego towarzystwa p. Dogo. Aeroplan przeleci ponad 14 krajami, obejmującemi przestrzeń około 4 500 mil angielskich.

— **Giełda towarowo-zbożowa w Warszawie.** Dziś odbyło się pierwsze transakcyjne zebranie giełdy towarowo-zbożowej w Warszawie.

Ustalono następujące zwyczaje:

Zebrania odbywają się od godz. 1—2 popołudniu. Ceny rozumieją się loco stacja załadowania koleji magistralnej za 100 kg. wagi netto. Minimalna transakcja wynosić musi 10.000 kg.

Dziś zanotowano i wciągnięto do ceduły urzędowej następujące ceny:

Płacono za pszenicę 9.500, za żyto 7.100, za mąkę żytnią 70 prc. 10 200, otręby żytnie 3.800—3.985, otręby jęczmienne 4 270 Mkp.

Ogólna ilość transakcji wyraziła się w cyfrze 24 wagonów po 10.000 kg. wagon.

Przegląd Wieczorny dowiaduje się, że stosownie do statutu warszawskiej giełdy zbożowej zostali powołani na komisarzy rządowych giełdy z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Kirchmajer, dyrektor departamentu, a z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych p. Stanisław Leśniewski, dyrektor departamentu tegoż Ministerstwa.

Na maklerów przysięgłych giełdy zbożowej w Warszawie zostali przedstawieni do zatwierdzenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu p. p. Wajcenrap, Wojewódzki, Pimkel i Bauer.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Środa 24 b. m. „Aida". Gościnny występ Jana Majerskiego, artysty oper zagranicznych.

Czwartek 25 b. m. „Rigoletto". Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper rosyjskich.

Piątek 26 b. m. „Dziewczyna z Holandji" operetka Kalmana, premjera.

Sobota 27 b. m. „Dziewczyna z Holandji".

Z piśmiennictwa ekonomicznego. Wyszedł zeszyt 28 tyg. *Przemysł i Handel* z dnia 18 sierpnia b. r. i zawiera treść następującą: Ku ostatecznej likwidacji gospodarki wojennej — Wł. G. Akcje odbudowy kraju a finanse państwowe — M. Wilkoszewski. Kronika krajowa: Z Min. przem. i handlu. Kronika węglowa. Kronika naftowa. Kronika hutnicza. Rzemiosła i drobny przemysł. Z Wielkopolski. Z Wilna. Różne. — Kronika zagraniczna: Ogólne: Francja, Anglja, Stany Zjednoczone A. P., Niemcy, Czechy, Rumunja, Kaukaz. Reglamentacja handlu wewn. w państwach zagran. Z rynków zagranicznych. Dział informacyjny: Przegląd ustaw i rozporządzeń. Nowe spółki. Podwyższenie kapitałów w spółkach akc. Statystyka. Giełdy. Przegląd prasy.

Dawna szlachta polsko-śląska.

Światowa wichura wojenna oddaje z powrotem w ręce macierzy, część prastarej ziemicy śląskiej, cenny ongi klejnot korony Piastów. Powraca do Polski lud, lecz tylko lud, z tym odłamem inteligencji, który wyszedł z jego łona, dawne, pierwotne warstwy inteligentne bowiem, reprezentowane przez szlachtę, wyemigrowały lub przeszły od niepamiętnych czasów wraz z naczelnemi książętami swemi w szeregi czeskiego i niemieckiego społeczeństwa.

O pierwotnej szlachcie polskiej na Śląsku, mało posiadamy wiadomości, szczupłe tylko przechowały się jej rodowody, a jedynie z imion chrzestnych widniejących w dokumentach z XII i XIII wieku wynika, iż wymienieni tamże Nikorowie, Świętosze, Przybywoje, Domasławy, Obiesławy, Przybysławy, Zbrosławy, Przedwoje, Bogumiły, Gniewomiry i t. p. to nasi bracia z krwi i kości.

Śląska szlachta była pierwotnie sobie równą, jak to miało miejsce w całej dawnej Polsce, a nazwy „komesów", „hrabiów" i „baronów" nie stanowiły tytułu dziedzicznego w pojęciu ustroju istniejącego w Niemczech, lecz służyły jedynie do oznaczenia urzędu, do oznaczenia władzy sprawowanej imieniem udzielnego księcia nad pewnym okręgiem, lub w pewnym dziale admistracji państwowej.

Ziemia była wspólną własnością rodzin jednego herbu czyli rodu, z zachowaniem praw familijnych, które zabraniały w Polsce, szlachcicowi pozbywać się majątku w obce ręce, bez pozwolenia dzieci, lub dalszych krewnych.

Po odłączeniu śląskich dzielnic od ich macierzy przeniosła się część krajowej szlachty w granice Polski wskutek forytowania przez Piastów szlachty niemieckiej, następnie wskutek wrogich polskości rządów królów Czech z rodu Luksenburgów i Habsburgów, te zaś polskie szlacheckie familje, które pozostały w kraju, uległy, jak wspomnieliśmy, germanizacji.

Słupy graniczne nie przerwały atoli związków między Polską a dzielnicami Śląska, to też z Polski płynęła nowa fala immigrantów na Śląsk. Była to fala potężna

i groziła niemczonym skwapliwie prowincjom, repolonizacią, skoro cesarz Maksymiljan II. (r. 1564—1576) pomimo dobrych stosunków z królem polskim Zygmuntem Augustem i wpływu na niego kardynała Horjusza, zabronił szlachcie z Królestwa Polskiego rękczycielom i wierzycielom książąt śląskich nabywać sprzedawane wskutek długów państwa: bielskie, frydeckie, frysztackie, skoczowskie i strumieńskie. W XVIII stuleciu musieli przesiedleni z Polski Starzyńscy i Dziembowscy czynić usilne starania, by uzyskać inkolat, czyli prawo zamieszkania w nowej siedzibie.

Jak widzimy powstało zbiegiem wieków kilka kategorji szlachty śląskiej a to obok szlachty pierwotnej i świeżo nobilitowanej nowi przybysze z Polski, dalej przybysze z Czech, Niemiec i innych krajów zachodnich, a nadto kategorja emigrantów ze Śląska do Polski.

Ulegające zniemczeniu rody polsko-śląskiej szlachty, ni mczyły też ochotnie swoje nazwiska lub przybierały nowe, awansowały natomiast w godnościach i tytułach, podnoszone do stanu baronów i hrabiów czeskich i państwa rzymskiego później zaś dygnitarzy pruskich.

Emigranci do Polski ubiegali się tutaj na nowo o indygienaty.

W szeregu rodów polsko śląskich należy się pierwsza wzmianka Piotrowi ze Skrzynna, herbu Łabędź jednemu z najpotężniejszych panów śląskich XII stulecia, którego olbrzymi zamek wznosił się niegdyś dumnie na górze Sobótce. Zwano go Duninem. Iście królewskie skarby jakiemi dysponował pozwoliły mu, wobec wrodzonych przymiotów służyć wiernie i dzielnie, orężem i radą Bolesławowi Krzywoustemu. Podniesiony do wysokich godności, przeżywał ciężkie chwile pod rządami najstarszego jego syna Władysława, a dopiero Bolesław Kędzierzawy zdołał złagodzić jego dolę. Zmarł r. 1153. Rodzina Duninów, dostarczyła Polsce 13 senatorów.

Dokumentami, sięgającemi, wstecz do XII stulecia wykazuje się ród Pogrzelów h. „Trzech wież na murze“, z którego wywodzą swój początek hrabiowie z Grotkowa, Michałowa i Pogrzeli (Pogrell).

Rycerz i kasztelan z szlachetnego rodu Owiec *(de nobili familia Ovium)*, to protoplasta Schaffgotschów, z których otrzymał Jan Uldryk Szafgoc h. Gryf, indigenat w Rzeczypospolitej polskiej.

Od rycerza Pakosława, doradcy i ulubieńca księcia wrocławskiego Henryka V. którego syn Ludko pojmał później swego władcę i wydał w ręce przeciwnika, Henryka księcia na Głogowie, pochodzi ród Pakisów-Festenbergów.

Wymieniony w dokumencie pod r. 1209 hr. Stefan z Wirbny, to członek najstarszego rodu śląskiego, który zachował rodowe nazwisko. Herb Wirbna, czyli Wierzbna przedstawia sześć lilji.

Knobelsdorfy h. zostali podniesieni do stanu baronów państwa niemieckiego. Kocheiccy vel Kochczyccy h. Czapla do stanu baronów czeskich i piszą się odtąd Kochtitzki Kopaczek, własnego zaś zwą się Kopschützami. Przyszkowscy używający h. Łabędź i przydomku Dunin, zda się gałąź potomków Piotra ze Skrzynny. Do herbu Odrowążów należeli Buchtowie i Blaszkowieccy, wykazujący jednego senatora w rzędzie, do Jastrzębców Brodeccy i Gierałtowscy, do herbu Biberstein, sami Bibersteini i Odowolfy. Pierwsi z nich byli baronami czeskimi Herbem Kornic pieczętowali się Gorzccy, i Walcerowscy, herbem Kotowicz, Chmieliki i Pochnery. herbem Doliwa Koschembary, herbem Kietlicz Rayscy i Żegoci, herbem Trzy radła Długomile-Borawscy, herbem Strzały, Grebełkowscy, herbem Topacz, Halknowscy. h. odm. Wieże Kozłowscy i Weprewscy idący od Raszyców herbem Brachowicz, Orescy, herbem Łzawa Pruszkowscy i Żyrowscy, vel Zierowscy, baronowie czescy herbom Paprzyca Zberkmuły herbem Nałęcz Raczyńscy baronowie czescy, herbem Sternberg, Witkowscy, herbem Topór, Rokowscy herbem własnym zaś Embergi, Kizinki vel Kizynki, Pierszchowie (von Pirch), wykazujący w rodzie jednego senatora, Pikolary Reibnitze baronowie czescy i pruscy Rochcicy, w końcu Waldsteiny-Wartenbergi, hrabiowie państwa rzymskiego.

Przechodzimy teraz do rodów pochodzenia polskiego, które przesiedliły się z granic Rzeczypospolitej w granice Śląska

Najwyższych godności dostąpili tutaj Sułkowscy h. Sulima, rodzina wielkopolska, która dostarczyła towarzysza zabaw dziecięcych Augustowi III, późniejszemu królowi polskiemu. Wdzięczny monarcha odpłacał mu poparciem w zdobywaniu zaszczytów i tytułów. Jako incolat śląski był Aleksander Józef Sułkowski hrabia ordynatem bialskim, w końcu księciem państwa rzymskiego. Utworzywszy ordynarję rydzyńską (r. 1775) zostali potomkowie jego Sułkowscy jako Altesse Serenissime w Prusiech, członkami dziedzicznemi stanów Księstwa poznańskiego, w końcu dziedzicznymi członkami pruskiej Izby panów.

Larysze h. własnego przenieśli się na Śląsk z Księstwa Oświęcimskiego, zakupionego r. 1494 na rzecz Polski. Podniesieni do godności baronów później hrabiów, zostali ostatecznie pod nazwiskiem Larisch-Moennich dziedzicznymi członkami austr. Izby panów.

Mieroszewscy h. Ślepowron z Mieroszewic ordynaci Mysłowiccy na Śląsku dostąpili godności hrabiów pruskich, a także austrjackich.

Posadowscy h. Abdank przydomek Wehner pisali się jako baronowie czescy v. Postelwitz. Zostali następnie baronami i hrabiami pruskimi. W najnowszych czasach był minister Posadowsky zaufanym doradcą cesarza Wilhelma.

Rozdrażewscy (von Rozdrazew) h. Doliwa doszli do godności hrabiów czeskich.

Godności baronów, potem hrabiów państwa rzymskiego dosięgli Reisewitze h. Leliwa, tak samo jak Rosenbergi h. Perszten II. przydomku Gaschin i Wilczkowie h. Kozioł biały. Jako baronowie przybrali przydomek von Hultschin und Guttenland, a jako hrabiowie czescy, węgierscy i państwa rzymskiego otrzymali od króla polskiego Augusta III. potwierdzenie dawnego szlachectwa polskiego. Do tej rodziny należał ów Wilczek, poseł cesarza Leopolda I., który prosił Sobieskiego o pomoc przeciw Turkom, oblegającym Wiedeń.

Węgierscy h. Rola pisali się już jako incolaci, baronowie i hrabiowie czescy v. Ungerschütz.

Wilamowicze h. Ogończyk odm., jako baronowie i hrabiowie pruscy von Möllendorf podczas gdy Wilamowscy h. własnego używali przydomku Skoczowskich, a Wiplare h. Brodzic, baronowie czescy przydomku von Uschütz.

Zające vel Zaiączki h. Kuniglis przekształcili się w Zaiecków z Hostalkowitz, Cybulski h. Stary koń w Czibulków vel Zibulków von Litultowitz, Salisze h. Działosza odm. baronowie czescy i hrabiowie pruscy, zaś w Salischów v. Grossgraben.

Kotulinscy z Kotulina h. Topacz baronowie państwa rzymskiego, baronowie i hrabiowie czescy dodali do nazwiska przydomek von Krzischkowitz, Lasoty h. Odrowąż przydomek von Steblau

Godność baronów osiągnęli: Klocky z Bestwiny h. Kornic, Lestwitze h. Nowina, Morawiccy h. Topór (idą od Tęczyńskich), Paczyńscy h. Topór (również od Tęczyńskich), Pawłowscy h. Leliwa. Skrańscy h. Trzaska i Zygani (Czigani—Cygani) h. Ketlicz (idą od Żegotów).

Ród Sobków h. Kornic mienią się jedni potomkami szlachty polskiej, inni potomkami szlachty czeskiej. Byli oni baronami, później hrabiami państwa rzymskiego.

Do dalszych przybyszów należeli z klejnotu Jastrzębiec i Goszyccy vel Goszczyccy, Rembowscy, Skrzyszowscy (Skrzischowski), Sobiczowscy (Sobitschowski) z klejnotu Wieniawa: Kołaczkowscy, Markowscy, (bar. czescy) Twardowscy i Woyscy (bar. czescy), z klejnotu Nałęcz: Laszowscy i Piegłowscy, z klejnotu Ostoja: Osieccy vel Osetzcy, Rudziccy vel Rodzitzcy i Szymańscy vel Schimańscy, z klejnotu Kalinowa: Kalinowscy z klejnotu Kietlicz: Karwińscy (bar. austriaccy) Kiccy vel Kiczki vel Kuczki też Płużewscy z Płużnie i Studeńscy z klejnotu Szeliga: Kisielewscy vel Kisselowscy i Schelihowie (Scheligowie), z klejnotu Leliwa: Kiczelowscy i Koppety, z klejnotu Grzymała: Meisingery i Wysoccy, z klejnotu Mora: Kobylkowie, z klejnotu Topacz: Nawoye, z klejnotu Gryf Odorscy, z klejnotu Brochwicz: Rogoyscy, z klejnotu Radwan: Rudeccy, Grodeccy, z klejnotu Prus 3: Rudzińscy, z klejnotu Kornic: Rymułtowscy, z klejnotu Samson: Skrzydłowscy h Watta, z klejnotu Drzewica: Sokołowscy, z klejnotu Nowina: Solikowscy, z klejnotu Poraj: Wienskowcy, z klejnotów własnych: Karnowscy, Lubowscy, Pogórscy, Rutzcy Strutzcy (baronowie) i Zwolscy (bar. czescy).

Odwzajemnił się Śląsk Polsce i oddał jej do usług cały zastęp dzielnych obywateli, z których zasłynęli w dziejach Polski Herburci h. własnego panowie na Felsztynie i Dobromilu jacy w latach 1498—1639 dostarczyli Rzeczypospolitej 12 godnych senatorów. Orły zamku Herburtów przekazała legenda potomnym pokoleniom.

U wschodniej rubieży potężnego Państwa polskiego czuwało ongi słynne nazwisko rycerza Pretwicza h. Wczele. Ród Pretwiczów vel Pretficzów, który dostarczył Polsce senatora należał do grona czeskich baronów.

Sedlniccy vel Sedlnitzcy z Choltic hrabiowie czescy państwa rzymskiego otrzymali indygienat w Polsce z h. Odrowąż. Na Śląsku odgrywali Sedlnitzcy wybitną rolę, W XVI. wieku grasował w Cieszyńskiem szlachcic rabuś Jan Sedlnitzki, napadał na czele swej bandy chłopów i mieszczan, niepokoił miasto Frysztat. Schwytany dostał się do więzienia cieszyńskiego, zkąd go jednak kazał książę wypuścić pod warunkiem, że wyemigruje. Roszuchwalony łagodnością broił dalej.

Zaydlice, Zajglice, Seidlitze i Seglitze h. Korzbok to rodzina śląska na Rusi we Lwowie i mieszczanie lubelscy. Do znaku Korzboków należeli dalej przybysze ze Śląska: Kurzbachy (baronowie) Rybieńscy i Strykowscy. do znaku Krzyża Kasztulscy, Kruszynowie, do znaku Łabędź: Telefusy vel Telephusy do znaku Oksza Werszowcy raczej Werschowetzy, do Wieniawitów Mężyki, którzy notowali senatora w rodzie, do Gozdawitów Muskały, do Rawitów Tłuckowie von Toschnowitz (Toszonowice). Śląskiego pochodzenia są też Namysłowscy, Postolscy, Szprotawscy, Stynawscy i Tesyńscy

Wymieniliśmy wiązankę nazwisk rodaków naszych, jacy dzierżyli w swych rękach lemiesze na ziemiach śląskich; wymieniliśmy wiązankę tylko, nie chcąc suchem wyliczaniem mnogich innych nazwisk nużyć czytelnika. Spisy śląskich familij szlacheckich z XVIII. wieku wyliczają 250 rodów właścicieli ziemskich, z r. 1814 zaś już tylko rodów 139, w tem polskich 39, w r. 1880 zaledwie 86 w tem polskich zniemczonych 13. Niektóre rody weszły przez kupno powtórnie do rzędu posiadaczy ziemskich

Na zakończenie słów kilka o słynnym rycerzu śląskim Mikołaju z Popielowa *), który zażywał w XV. wieku wielkiego w Europie rozgłosu. Słynął z uczoności i wymowy, z zadziwiającej siły, olbrzymiej kopji i zręcznego nią władania. W r. 1483 wyruszył w towarzystwie 5 pachołków w daleką po świecie wędrówkę. Nasamprzód gościł u księcia Albrechta w Altenburgu (Bawarja). w Landshucie u księcia Jerzego małżonka Jadwigi, najstarszej córki Kazimierza Jagiellończyka. W Insbruku próbowali unieść jego kopię książę Zygmunt, margrabia badeński i hrabia Gorycji; wysiłki ich były daremnemi. W Heidelbergu wprawił Mikołaj w podziw książąt, rycerzy i damy sztukami, jakie wyprawiał swą kopią, w Koblencji, zaś zawstydził arcybiskupa trewirskiego łacińską przemową, na którą dał tenże niemiecką odpowiedź, w braku „doctores“ przy swoim boku. Przez Bonn podążył Popielowski do Brukseli, gdzie rycerski arcyksiążę Maksymiljan miał zamiar zmierzyć się z nim w turnieju odstąpił jednak od myśli, ujrzawszy popisy Mikołaja i ograniczył się na zaszczyceniu go obfitami darami i zaopatrzeniu w listy do różnych królów i książąt.

W Anglji odbył Popielowski pieszą pielgrzymkę do grobu św. Tomasza w Kanterbury. Tutaj spotkał rodaka, Schenka, doktora obojga praw, który mu pokazywał godne widzenia osobliwości. W drodze z Londynu do Cambridge podziwiał „najpiękniejsze“ — jak to zanotował w swoim pamiętniku, „kobiety“.

„Co do zamiłowania w przepychu“ — pisał tamże — „są Anglicy podobni do Polaków, ci jednak więcej zważają na sławę i cnotę i podejmują wspaniałej gości. Rubasznością i srogością dorównują Anglicy Węgrom, a przebiegłością i chciwością Lombardom“.

Na zamku Poutefract przyjął Popielowskiego w dniu 1 maja r. 1484 król Ryszard III i był razem z dworem zdumiony jego łacińską przemową i także opowieścią o bohaterskim królu węgierskim, który w r. 1483 położył na czele wojska 12.000 Turków trupem.

Przez Londyn udał się Popielowski na wyspę Wight a stamtąd do Yarmouth, zawadził o Szkocję i Irlandję poczem dostał się do hiszpańskiej prowincji Galicji, odwiedził święte miejsca i powędrował do Lizbony i do Setuval. Tutaj nie mogąc doczekać się przypuszczenia przed majestat króla Jana II wszedł bez pytania do jego jadalni i podbił tak serce roztropnego króla Portugalji, iż tenże sadzał go u stołu przy swoim boku. Dworzanie zdziwieni widokiem niezwykłego przybysza, cisnęli się do niego; król musiał ich odpędzać słowy i poruszeniem ręki, a w końcu kazał im wszystkim wyjść z komnat. O Portugalczykach odzywa się w ogóle nie bardzo pochlebnie śląski rycerz w pamiętnikach „Szlachta, mieszczanie i chłopi“ — mówi — „za rubaszni i mało okszesani, a jednak mają się za najmędrszych na świecie, tak jak Anglicy, którzy sądzą, że świat tylko u nich... Mało też tam pięknych kobiet... miłością łatwo się zapalają“.

Otrzymawszy w darze dwóch murzynów stanął wędrowiec w Sewilli przed królem Ferdynandem i królową Izabelą. Bawił cztery tygodnie, lecz mu się dwór hiszpański nie podobał, „bo tam królowa królem a król jej sługą“.. damy dworskie używają bielidła, a wszyscy są zarozumiali... wolność słowa niezwykła... Królowę nazywają publicznie urodzoną żydowicą, a króla ochrzczonym żydem“.

W Walencji kazał Popielowskiemu gubernator podczas przyjęcia całować panny dworu. „Chociaż nigdy chętnie nie całowałem kobiet“ — notuje w zapiskach Popielowski — „nie mogłem mu wówczas tego odmówić bo były za piękne“. W dalszej podróży zwiedził Mikołaj Monserrat, w styczniu 1485 zawitał do Barcelony, potem do Tuluzy. Na zamku Chizac doznał wielkiej przykrości. Zabrano mu listy, a podejrzywając o szpiegostwo trzymano przez trzy tygodnie w więzieniu Dopiero rozkaz króla francuskiego przywrócił mu wolność.

W Nantes przyjmował go Franciszek II, książę Bretanji, w Rouen szesnastoletni Karol VIII. Tłumaczył się on poufnie, iż jeśli nie wszystko idzie po myśli gościa, to nie jego wina, lecz jego opiekunów.

W powrocie do ojczyzny odwiedził Popielowski kilku jeszcze książąt niemieckich, poczem wstąpił w służbę króla czeskiego Władysława, wysłany niebawem z listami do jego ojca króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka.

Podróż po Europie nadwątliła zdrowie niepokonanego rycerza. Nie zważając na to, wykradł się na nową wędrówkę, tym razem na wschód. Zapisawszy testamentem schedę krewnym i ubogim wyruszył w świat, dotarł do Jerozolimy, lecz wracając zmarł w Aleksandrji.

Wspomnienia z podróży jego stanowią zajmujące źródło do poznania stosunków w XV stuleciu.

Józef Białynia Chołodecki.

*) Soński Wiktor (Dr. Stanisław Karwowski) „Z przeszłości Śląska“ Bytom 1895.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Rokowania z robotnikami.

Warszawa. Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z przedstawicielami Polskiego Związku przemysłowców metalowych konferencja, na której przyszło do porozumienia w tym duchu, że rokowania przemysłowców metalowych z robotnikami, zerwane w ubiegły piątek, zostaną jutro wznowione w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Exequatur.

Warszawa. Naczelnik Państwa w porozumieniu ze senatem wolnego m. Gdańska, udzielił exequatur p. H. H. Brinckmanowi, konsulowi holenderskiemu w Gdańsku.

Telegramy P. A. T.

Stanowisko Japonji.

Genewa. Delegaci Japonji do Rady Najwyższej i do Rady Ligi Narodów wyrażają zdziwienie z powodu oceny, z jaką spotkało się stanowisko Japonji w sprawie G. Śląska. Delegaci japońscy oświadczają mianowicie, że nieścisłą jest wiadomość, jakoby br. Hayashi wyraźnie stanął po stronie jednej lub drugiej z tez omawianych na Radzie Najwyższej. Swoboda delegata japońskiego i jego opinji w sprawie górnośląskiej pozostaje nadal całkowitą. Ani Hayashi ani Ishi nie otrzymali żadnych specjalnych instrukcji od swojego rządu, który wyraził jedynie pragnienie, aby spór w sprawie górnośląskiej został rozstrzygnięty w sposób sprawiedliwy.

Sprawa irlandzka.

Nauen. Do Dublina przybył reprezentant sinnfeinistów w Waszyngtonie celem uczestniczenia w obradach. Przyjazdowi jego przypisują wielkie znaczenie, gdyż reprezentuje on opinję Irlandczyków amerykańskich, tak ważną dla Irlandji.

Londyn. *Stead* donosi, że sinnfeiniści zwołają kongres narodowy do Dublina, aby omówić propozycje rządu angielskiego, wystosowane do Irlandczyków. Oznacza to zdaniem dziennika, że parlament narodowy irlandzki nie chce brać na siebie odpowiedzialności za przyjęcie lub odrzucenie warunków Lloyd Georgea, lecz pozostawia decyzję partjom.

Sprawa irlandzka.

Dublin. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego stwier-

dzono, że publiczne posiedzenie parlamentu, które się zajmie odpowiedzią na propozycje angielskie, nie odbędzie się przed piątkiem. Odpowiedź irlandzka nie będzie ani akceptująca, ani odrzucająca, lecz zredagowaną będzie w ten sposób, że podjęcie dalszych rokowań z rządem angielskim będzie umożliwione.

Liga Narodów.

Horsea. Balfour opuścił Anglię udając się na konferencję Ligi Narodów, które odbędzie się w Genewie, 29 b. m.

Zajęcie Pięciokościołów.

Budapeszt. Dziś o godz. 11 rano wkroczył do Pięciokościołów batalion wojsk węgierskich, prowadzony przez gen. Soosa. Główne siły węgierskie weszły do miasta o godz. 1 w południe. Ludność witała wkraczające wojska z entuzjazmem. Wszędzie panował zupełny spokój. Wkroczenie odbyło się bez wypadków.

B. cesarz Karol.

Berno szwajc. Wobec doniesień dzienników, powtórzonych za Agencją Havasa, że Liga Narodów prosiła rząd szwajcarski o przedłużenie b. cesarzowi Karolowi czasu pobytu w Szwajcarji, szwajc. Agencja telegr. podaje, że Liga Narodów ani pośrednio ani bezpośrednio nie zwracała się w tej sprawie do rządu szwajcarskiego.

Kontratak turecki.

Poldhu. Smyrneński korespondent *Timesa* donosi, że kontratak nacjonalistów tureckich, przygotowany przez Kemala Baszę, był arcydziełem sztuki wojennej i że kompletnej porażki uniknęli Grecy tylko dzięki przytomności umysłu gen. Papoulosa i przybyciu świeżej dywizji, o której istnieniu nie wiedział Kemal Basza. Napór turecki wzmaga się silnie. Do niewoli greckiej dostało się dotąd 170 oficerów i 4000 szeregowców.

Powstanie albańskie.

Grac. *Tagespost* donosi z Belgradu, że wojska powstańcze albańskie odniosły zwycięstwo nad wojskami rządowemi. Walka, która toczyła się przez kilka dni, zakończyła się decydującą klęską wojsk rządowych. Powstańcy idą na Tiranę, której zajęcie uchodzi za rzecz pewną. Władze rządowe opuściły już to miasto.

Rathenau i Loucher.

Paryż. *Excelsior* donosi z Londynu, że wiadomość o mającej się odbyć konferencji między Rathenauem a Loucherem wywołała wielkie niezadowolenie w angielskich kołach rządowych i finansowych. Dotychczas rząd angielski nie jest poinformowany o decyzji rządu francuskiego w sprawie projektu postawionego przez międzysojuszniczą komisję finansową, z drugiej zaś strony nie wie, czy komisja reparacyjna zaopiniowała przychylnie umowę zawartą podczas ostatniej konferencji w Wiesbadenie.

Podróż ambasadora hiszpańskiego.

Madryt. Wyjazd ambasadora hiszpańskiego w Paryżu p. Quinonis de Leo do Hiszpanii dał powód do rozmaitych pogłosek. Faktycznie chodziło tu o złożenie sprawozdania rządowi hiszpańskiemu z przebiegu układów francusko-hiszpańskich w sprawie traktatu handlowego. Porozumienie w tej sprawie było konieczne gdyż traktat obecny kończy się już z dniem 1 września b. r. Nie ma jednak mowy o tem, by Quinones de Leo udawał się do Madrytu dla omówienia sprawy górnośląskiej. Natomiast jest możliwe, że omawiał on w Madrycie kwestję marokańską.

Propozycje włoskie.

Nauen. Wedle doniesienia z Rzymu rząd włoski zamierza na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedłożyć kilka propozycyj dotyczących ważnych zmian w organizacji Ligi. Na wypadek odrzucenia tych propozycji zamierzają Włochy wystąpić z Ligi, podobnie jak to już uczyniła Argentyna.

Stosunki w Jerozolimie.

Nauen. Komisarz angielski w Jerozolimie Herbert Samuel ma stosować względem tamtejszych korporacji chrześcijańskich politykę nieprzychylną. Z powodu zakazu opublikowania w Palestynie rozporządzeń papieskich, patrjarcha katolicki w Jerozolimie miał wnieść protest u reprezentanta Anglji.

Sprawa marokańska.

Paryż. *Temps* po obaleniu insynuacji niemieckich o pertraktacjach francusko-hiszpańskich w sprawie marokańskiej, które zdaniem pism niemieckich mają na celu kupienie głosów hiszpańskich dla sprawy podziału Górnego Śląska, zaznacza, że w tych sprawach nie ma miejsca żaden handel i że Francja oczekuje od wyroku hiszpańskiego i od Hiszpanji tylko sprawiedliwego orzeczenia, na które Francja i Anglja mogłyby się zgodzić.

Podobnem rozstrzygnięciem kwestji odda Hiszpania tego rodzaju usługi pokojowi świata, że będzie to dla Hiszpanji tytułem do sławy, bardziej cennym, aniżeli wszelkie układy lokalne.

Powstanie w Kalkucie.

Londyn. Wedle doniesień z Kalkuty, powstańcy w Madras przecięli linje telefoniczne i linię południowej kolei indyjskiej. Przyszło do starć z policją i wojskiem, przyczem 2 oficerowie i 2 policjanci zginęli. Powstańcy zaczęli plądrować. Z Kalkuty odszedł pociąg z pomocą dla miejscowości objętych niepokojem.

Akcja dla Rosji.

Horsea. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że podstawa akcji ratunkowej dla Rosji winna mieć charakter międzynarodowy a nie wyłącznie międzysojuszniczy. Premjer angielski jest zdania, że pomoc dla Rosji nie jest bynajmniej przywilejem, lecz obowiązkiem całego świata cywilizowanego. Niemcy, aczkolwiek oddzielone są obecnie od Rosji Polską, nie przestały jednak być bliskim sąsiadem Rosji i są w wysokim stopniu zainteresowane jej losem z tego powodu, że na obszarach nadwołżańskich i w Rosji południowej przebywają setki tysięcy kolonistów pochodzenia niemieckiego, którym obecnie zagraża śmierć głodowa.

Angielskie posiłki na Śląsk Górny.

Nauen. Dzienniki niemieckie podają, że Francja idąc za przykładem Anglji i Włoch, zamierza wysłać na Górny Śląsk jedynie 2 bataljony posiłków, a nie jak pierwotnie projektowała całą dywizję.

Nitti krytykuje sprzymierzonych.

Nauen. Były premier włoski Nitti zamieszcza w jednym z dzienników włoskich artykuł, w którym występuje z ostrą krytyką polityki sprzymierzonych w sprawie Górnego Śląska.

Nitti zarzuca tej polityce niezdecydowanie, nietrzymanie się raz powziętego postanowienia i przedłużanie stanu niepewności, co fatalnie odbija się na całej polityce europejskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze
Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Stemplowanie podań wnoszonych do Izb handlowych i przemysłowych.

Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę interesentów, że wszelkie podania wnoszone do Izby o wydanie poświadczeń, jako też same poświadczenia podlegają opłacie stemplowej w wysokości 10 Mk., a załączniki do podań w wysokości 2 Mk.

Targi i wystawy zagraniczne.

Wystawa i targ próbek przemysłu rumuńskiego zostanie otwarty 11 września b. r. i trwać będzie do dnia 21 września (targ), względnie do 2 października b. r. (wystawa). Konsulat polski w Bukareszcie zaprasza do wzięcia udziału w tym jarmarku kupiectwo polskie

Krajowa wystawa węgierskiego przemysłu żelaznego, metalowego i maszynowego odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 19 sierpnia b. r. do 30 września b. r. Konsulat węgierski w Krakowie kupcom i przemysłowcom polskim chcącym wziąć udział w wystawie i zaopatrzonym w poświadczenie Izby handlowej i przemysłowej nie będzie czynił żadnych trudności w wydawaniu wiz paszportowych.

V. międzynarodowy jarmark w Frankfurcie odbędzie się w czasie od dnia 25 września do 1 października b. r.

Uczestnikom Międzynarodowego targu w Wiedniu, który — jak wiadomo — odbędzie się od 11—17 września b. r., ułatwia staranie o wizy paszportowe, tudzież o mieszkania na czas targu Biuro austrjackie dla obrotu towarowego filja w Warszawie, Koszykowa 11 b).

Czasopismo wiedeńskie *Die Wirtschaftes Woche* jako organ jarmarku wiedeńskiego, podaje wiadomości niezbędne dla kupców i przemysłowców chcących wziąć udział w tym jarmarku; czasopismo to jest do przejrzenia w oddziale ruchu handlowego w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Czasopismo handlowe w Hamburgu „Die Hansa Europa Lloyd“.

Redakcja tego czasopisma zwraca uwagę kupców i przemysłowców polskich, że jej gotowość bezpłatnego ogłaszania inseratów kupców polskich, tyczy się tylko takich inseratów w których kupcy polscy szukają w Niemczech źródła zakupu niemieckich fabrykatów. Inseraty zaś w których polskie firmy szukają dla swych fabrykatów rynku zbytu w Niemczech podlegają opłacie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Otto Herbon, Berlin S. W. 61 Grossbeerenstrasse 12, oferuje przyrządy optyczne.

Stahlrohr-Vertriebsgesellschaft Prager & Bauer Köln 76 Schnelbeinstrasse 7, oferuje rury wszelkiego rodzaju, narzędzia i wszelkie artykuły przemysłu żelaznego i stalowego.

Józef Gütsberg, Mł. Bolesław (Czechosłowacja), oferuje obuwie sukienne.

Etablissements 7 de Charvalchaes, St. Martory, pragnie objąć zastępstwo firm polskich na południową Francję.

Francuska firma Renauld w Billancourt przesłała nowy cennik lokomobil rolniczych, który jest do przeglądnięcia w oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

F. G Roettig, Postdam Waisenstrasse 5, oferuje obuwie.

Guy de Chantepleure. 31)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

VIII.

Paryż, ulica de Vignes l. 396.
3 października.

Mój drogi Kerjeau! Otrzymałam obydwie Twoje kartki z Antwerpii... tę z widokiem prześlicznego, starego dziedzińca muzeum Plantin, który jest tak pełen spokoju i kwiatów, jak klasztorny ogród i podobiznę dziwnej i giętkiej w tańcu małej Salomy Quanten Matris, w jej przepięknej sukni o zlewającym się wzorze... Znajdujesz, że ona do mnie trochę podobna, ta Salome,? Chybaś oszalał!

Zazdroszczę ci, że podróżujesz, chociażby dla interesów!.. Co się mnie zaś tyczy, to przebywam od dwóch dni u Pani Chardon-Pluche i wypełniam obowiązki damy do towarzystwa, albo do spacerów.

Pani Chardon-Pluche zamieszkała w Paryżu zupełnie świeżo. Porzuciła ona pogardliwie w rodzinnem swem mieście, Saint-Placide-en Bray stare swe, prowincjonalne, wyprawne meble i wynajęła w Passy, przy ulicy des Vignes, wielkie i wygodne mieszkanie. Naprzód już było powiedziane, że wszystko w niem musi być bardzo nowe, bardzo paryskie i bardzo modne, (czytaj: niby to w angielskim, ale właściwie, w szkaradnym, dernisecesjonistycznym stylu).

Znalazł się z łatwością tapicer, który wybornie dogodził zachciankom pani Chardon Pluche, a raczej zachciankom jej córek. W ten sposób urządzone i umeblowane ich mieszkanie jest wprost ohydne. Podobne jest do drugorzędnego hotelu. To też marzę często melancholijnie o Peupliere i o twoim pięknym salonie przy ulicy Boursault.

Za to lubię ulicę des Vignes. Białe jej domy mają miłą cechę zdrowej i wykwintnej czystości. Niektóre są otoczone ogródkami... a samaż już nazwa tej ulicy, pochodząca z czasów, kiedy Passy była jeszcze wioską i dawne przypominająca dzieje, jest śliczna. A co najmilsze, to to, że lasek Buloński rozciąga się tuż obok... i świeży zapach zieleni wpada przez moje otwarte okno.

Trudno być mniej ptakiem własnego gniazda od pani Chardon-Pluche: jest ona wysokiego wzrostu, chuda, kanciasta, niema ani pretensji, ani wieku. Nosi czarny koronkowy czepiec i suknie, nieokreślonego koloru, które nawet nie sprawiają wrażenie niemodnych, tak dalece widocznie nigdy do żadnej nie należały znanej mody... U pani Chardon-Pluche niema śladu dystynkcji, ani elegancji... a jednak jest, mimo wszystkiego, dobrze ułożona. Pozostawiła wprawdzie meble w Saint-Placide-en Bray, lecz zabrała zwyczaje swoje ze sobą do Paryża.. I tak, pomimo jej upodobania do modernistycznego stylu, gospodarcze zajęcia odbywają się w jej domu z uroczystością średniowiecznych, jakichś obrządków, a chociaż trzyma troje służby, nic się w nim nie dzieje bez jej osobistego współdziałania, nawet, tak zwane wielkie pranie, które przewraca, dwa razy na miesiąc, cały dom do góry nogami.

Pani Chardon-Pluche jest uprzejma i ceremonialna, przytem raczej pobłażliwa w stosunku do całego swego otoczenia — a więc i do mnie. Ale nie ulega kwestji, że stanowię, w jej pojęciu, zbytkowny sprzęcik, jak wiele innych, które nabyła i że powinnam, wedle jej zdania, oddawać oczekiwane usługi. Kiedyś tu, naprzykład, wypowiedziała, w swej naiwności, zdanie, które mi się wydało okrutne: „Jakże się dobrze składa, rzekła z miłym uśmiechem, że pani jest także w żałobie. To będzie bardzo odpowiednie ze względy na spacery z Marcelą i Anną, które krepę zdejmą dopiero za parę miesięcy“.

Marcela i Anna! — O mało co nie roześmiałam się na głos, gdym je ujrzałam po raz pierwszy i wspomniałam na to, że mam się niemi opiekować. Pani Chardon Pluche ubolewała wprawdzie nad tem, że wyglądam równie młodo, jak one, ale pomyśl Kerjeau, czy to możliwe.... wobec tego że Marcela ma dwadzieścia dwa lata, a Ama dwadzieścia i cztery... A można im dać śmiało dwadzieścia ośm i trzydzieści... W dodatku suknie ich jeżeli nie i kształty również mają wybitny szyk małej, prowincjonalnej mieściny, jaką jest Saint-Placide-eu-Brav, tak, że się zawsze lękam, gdy wychodzimy razem, iż ludzie mnie biorą za bardzo źle wychowaną panienkę, której pilnują aż dwie nauczycielki. Anna ma w rodzinie reputację piękności, pamiętaj o tem! Posiada matową cerę, czarne włosy i niebieskie oczy, a gdyby była lepiej ubrana i naturalniejsza, to mogła być zupełnie istotnie miła; szkoda tylko, że jest głupia, afektowana, tak w ubraniu, jak w manierach, a nawet w sposobie mówienia.

Marcela, gorzej od siostry obdarzona pod względem fizycznym, wydaje mi się co się zowie, istotą dobrą. Jest dla mnie poczciwsza i bardziej uprzejma od Anny. Obie siostry kłócą się nieustannie, możnaby przypuścić, że się nie kochają wzajemnie. Marcela zazdrości Annie tego, że ją matka bardziej lubi; a Anna znów, despotyczna i samolubna z natury, ma głębokie przekonanie, że się jej z porządku rzeczy pierwsze należy miejsce w sercu matki i nadużywa swego stanowiska, tyranizując Marcelę

— Jedna i druga rachują na to, przyznała mi się Marcela, że je nauczę paryskiego szyku

— Pani jest prawdziwą paryżanką.... Dlategośmy chciały, żeby do nas przyszła... pragnęłyśmy koniecznie poznać bliżej paryżankę czystej krwi....

— Ale, kiedy się właśnie mylicie, bo nie jestem bynajmniej paryżanką czystej krwi, odparłam ze śmiechem. Tylko ojciec mój urodził się i wychował w Paryżu, matka zaś do której jestem podobna była Angielką... i muszę się wam przyznać, że jeden z moich przyjaciół twierdzi, że mam także i coś japońskiego w rysunku swej twarzy.

— Ach! to obojętna! — Najważniejsze, że pani posiada tak wiele szyku! Chciałabym być taka, jak ona!

Anna nie byłaby się przyznawała otwarcie do swego zachwytu, chociaż w sposobie czesania się jej, w wyborze toalet i kapeluszy, które zamówiła temi dniami, widzę chęć naśladowania mnie we wszystkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9835. Ogłoszenie. Jan Janicki syn Kaźmierza i Marji urodzony w roku 1895 w Mogilnicy zgubił kartę powołania i odroczenie do służby wojskowej wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszym unieważnia się.

Starostwo w Trembowli.

Trembowla, 13 sierpnia 1921. 9118

Z. 189/21. Obwieszczenie. W depozycie tutejszego Sądu znajduje się kwota 41,0 0 Marek polskich, którą uzyskano ze sprzedaży pary koni zakwestjonowanych u rzekomego Stanisława Grabowskiego z powiatu Kaliskiego. Wzywa się właściciela by w przeciągu jednego roku od dnia 3. ogłoszenia tego edyktu licząc wykazał swoje prawa własności poczem kwota ta zostanie mu wydaną.

Sąd powiatowy Oddział III.

Żółkiew, 31 maja 1921. 8057 3—3

L. 15735/IV. Ogłoszenie. Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego zawiadamia, że po myśli tut. okólnika z dnia 18 czerwca 1921 L. 723/pr. wszystkie państwowe szkoły średnie ogólno-kształcące Okręgu szkolnego Lwowskiego z językiem wykładowym polskim (a więc dotychczasowe gimnazja, gimnazja realne i szkoły realne) mają od roku szk. 1921/22 używać nazwy Gimnazjum z dodaniem przy większej ilości zakładów w tej samej miejscowości liczby porządkowej i ewentualnej specjalnej nazwy. Wszystkie gimnazja z językiem wykładowym ruskim nie będą używały żadnych cyfr porządkowych, nazwa ich jest: „Gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w . . .". Należy zatem stale używać następujących nazw gimnazjów w miejscowościach o większej ilości zakładów: Jarosław: 1. Państwowe gimnazjum I., 2. państw. gimn. II (dawniej szkoła realna) Kraków: 1. Państw. gimn. I. św. Anny, 2. państw. gimn. II. św. Jacka, 3, państw. gimn III. im. Kr. J. Sobieskiego, 4. państw. gimn. IV. im. H. Sienkiewicza, 5. państw. gimn. V., 6. państw. gimn. VI. (na Podgórzu), 7. państw. gimn. VII. (realne) 8. państw. gimn. VIII. (dawniej I szk. realna), 9. państw. gimn. IX. (dawniej II. szk. realna), 10. państw. gimn. żeńskie. Lwów: 1. Państw. gimn. I. im. M. Kopernika (dawniej I. szk. realna.), 2. państw. gimn. II. im. Kar. Szajnochy (dawniej tzw. niemieckie, 3. państw. gimn. III. im Kr. St. Batorego, 4. państw. gimn. IV. im. J. Długosza, 5. państw. gimn. V. im. hetm. Stan. Żółkiewskiego, 6 państw. gimn. VI. im. St. Staszica, 7. państw. gimn. VII im Tad. Kościuszki, 8. państw. gimn. VIII. (dawniej gimn. realne), 9. państw. gimn. IX. im. J. Kochanowskiego, dawniej Fil. IV.), 10. państ. gimn. X. im. H. Sienkiewicza (dawniej Fil. VIII.), 11. państw gimn. XI im. J. i A. Śniadeckich (dawniej II. szk. realna), 12. państw. gimn. z jęz. wykł. ruskim Filja gimn. akademickie, 13. filja państw. gimn. z jęz. wykł. ruskim filja akademickiego gimn., 14. państw. gimn. żeńskie im. Kr. Jadwigi Nowy Sącz: 1. Państw. gimn. I., 2. państw. gimn. II. Przemyśl: 1. Państw. gimn I., 2. państw. gimn. II. na Zasaniu, 3. państw. gimn. z ruskim jęz. wykładowym. Rzeszów: 1. Państw. gimn. I., 2. państw. gimn. II. Sambor: 1. Państw. gimn. I. im A. Mickiewicza, 2. państw. gimn. II. (dawniej filja I.). Stanisławów: 1. Państw. gimn. I., 2. państw. gimn. II., 3. państw. gimn. III. (dawniej szkoła realna), 4. państw. gimn. z jęz. wykł. ruskim. Stryj: 1. Państw. gimn. I., 2 państw. gimn. II. Tarnopol: 1. Państw. gimn, I., 2. państw. gimn. II, 3. państw. gimn. III. (dawniej szkoła realna), 4. państw. gimn. z ruskim jęz wykł. Tarnów: 1. Państw. gimn. I., 2 państw. gimn. II., 3. państw. gimn. III. (dawniej szk. realna).

Kuratorjum Okręgu szkolnego Lwowskiego.

Lwów, 29 lipca 1921. 9147

Na posiedzeniu dnia 20 sierpnia 1921 wpisano na listę adwokatów dr. Hermana Dattnera i dr. Chaima Herscha Burstina obu z siedzibą we Lwowie. Zgłosili zamiar przesiedlenia: dr. Szymon Popiel z Niemirowa do Zaleszczyk, dr. Baruch Weissman ze Lwowa do Dynowa, dr. Arnold Reich. ze Sanoka do Lwowa, dr. Samuel Abraham Goldschlag z Bełza do Rohatyna. Dnia 21 lipca 1921 zmarł adwokat Edward Trusiewicz we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 23. sierpnia 1921. 9182

C I. 375/21/1. Edykt. Schaja Lichtstrahl, Mordko Scharf i Chana Vogel wnieśli skargę przeciw Chanie Reizi Ausschneider. Scheindli Dulberg vel Deutsch zam. Schneider. Miszue Dulberg i Racheli Dulberg o własność połowy realności whl. 307 gminy Obertyn do l. czynn. C. I. 375 21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16 września 1921 godz. 10 przed poł. w tym Sądzie, sala rozpraw I Ponieważ miejsce pobytu wszystkich pozwanych jest nieznane ustanawia się Srucha Schmelzera w Obertynie kuratorem, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Obertyn, 3 czerwca 1921. 9124

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 268/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Słowo Polskie" Nr. 362 z dnia 17 sierpnia 1921 pod tytułem „Prywata" w ustępach a) od słów „co przywykł" do słów „rządowego obozu" b) między słowami „naczelnika" a słowami „zarządu ziemi" c) od słów „dawnym sposobem" do słowa „ustawę" d) między słowami „uwalniając Małopolskę" a słowami „zapewniłby" e) od słów „która jedynie" do słowa „wybory f) między słowami delegaturę aby" a słowami „Do tych" zawiera znamiona występku z 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 16 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1921. 9143

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 267/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Ukraińskij Wistnyk" Nr. 163 z dnia 17 sierpnia 1921 pod tytułami: 1. „Widkłyky do Rady Ambasadoriw" w całości 2. „Skałatszczyna" w ustępie między słowami „hospodarskoho znajrjadu" a słowami „dalsze tak" 3. „Z Czortkowa" w ustępach a) między słowem „wynownyj" a słowem „fakt" b) między słowem parad a słowami „A własue" c) od słów „Stoisz" do słów „narodnij sprawi" 4. „Jak wolni z wolnymi" od słów „nas ne" do końca artykułu zawiera znamiona ad 1 i 2 zbrodni z § 56 a) u. k. zaś 3 i 4 występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 16 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1921. 9144

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 269 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopismie „Wpered" Nr. 139 (622) z dnia 18 sierpnia 1921 pod tytułem: „W sprawi rekrutacji Ukraińciw" w ustępie między słowami „inszych czynnykow" do końca artykuły zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 17 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1921. 9142

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 266/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Wpered" Nr. 138 (621) z dnia 17 sierpnia 1921 pod tytułem „Po procesi w Czortkowie" w ustępach: a) między słowami „buło jasno" a słowami „Rozprawa dała" b) od słów a wsiaki do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 16 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 19 sierpnia 1921. 9145

Pr. 234/21. Sąd apelacyjny we Lwowie postanowił po wysłuchaniu Prokuratora przy Sądzie apelacyjnym uwzględnić zażalenie Prokuratora przy Sądzie okręgowym we Lwowie na orzeczenie tegoż Sądu z dnia 27 lipca 1921, Pr. 234/21/2, którem odmówiono zatwierdzenia konfiskaty czas. „Słowo Polskie" Nr. 320 z 22 lipca 1921. zarządzonej przez Prokuraturę 21 lipca 1921 i zaczepione orzeczenie zmienić w ten sposób, iż treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Słowo Polskie" Nr. 320 z 22 lipca 1921, pod tytułami: 1. „Perspektywy" w ustępie między słowami „...stać będzie Rząd..." rp. Dąbskich i..." 2. „Czy brak ludzi! w ustępie po słowach „...ideowa, trzeba przedewszystkiem..." zawiera znamiona występku z § 300 u. k., że zatem zarządzona przez Prokuraturę z dnia 21 lipca 1921 i wykonana w tym dniu konfiskata jest usprawiedliwiona, cały nakład powyższych artykułów ma być zniszczony i dalsze rozpowszechnianie zabronione. Zarazem poleca się odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma nakaz bezpłatnego umieszczenia orzeczenia sądowego w następnym zaraz numerze i na pierwszej stronie a to pod rygorem ustawy prasowej albowiem inkryminowane ustępy zawierają bezsprzecznie łącznie z całą treścią artykułów wzywania do nienawiści i pogardy przeciw władzy rządowej i pojedynczym organom Rządu odnośnie do ich urzędowania, za pomocą wyszydzania i łżenia, co stanowi istotę występku z § 300 u. k, wobec tego należało orzec jak wyżej.

Sąd apelacyjny.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1921. 9146

Amortyzacje.

T. VI. 182/21 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wiedeńskiego Banku Związkowego filji w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr, 313835 na 10.000 kor. wystawiona na Włodzimierza Korytowskiego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 25 lipca 1921. 9180

T. VI 175/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tomasza Piekiełki w Cieńcu podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowych: Książeczka wkładkowa Polskiego Banku przemysłowego oddziału w Krakowie L. 144 na 10 000 Mk. wystawiona na Tomasza Piekiełkę.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Kraków, dnia 11 lipca 1921. 9161

T. II. 10/21/8. Zarządzenie umorzenia czeku. Na wniosek Wiedeńskiego Banku związkowego w Wiedniu filji w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd czek za umorzony. Czek Nr. 03970/259 na 8.200 Mk. wystawiony przez Oesterreichische Länderbank Expositur Neubau na powszechny Bank Kredytowy T. A. w Krakowie na zlecenie Wiedeńskiego Banku Związkowego filji we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. II.

Kraków, dnia 15 lipca 1921. 9165

T. VI. 128/21 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Armółowicza w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Swiadectwo tymczasowe towarzystwa „Azot" w Borach z daty Kraków 10 marca 1921 Nr. 364/22 B. K. K. na 25 sztuk akcji „Azot" II. emisji po 2500 Mk. dla Marji Frytowej.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 22 lipca 1921. 9179

Firmy.

Firm. 866/21. C. V. 4. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Stradom 15. Brzmienie firmy: „Bławatnik" spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych na rachunek własny i na rachunek osób trzecich (handel komisowy). Forma spółki: spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 17 czerwca 1921 L. r. 2600. Kapitał zakładowy 200.000 Mk. wpłacono gotówką w całości. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: Henryk Kremal kupiec w Krakowie Starowiślna 28, Markus Hopfen kupiec w Krakowie Orzeszkowej 4, Abraham Horn kupiec w Krakowie Paulińska 5, Henryk czyli Hersch Singer kupiec w Krakowie Dietla 68. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się zbiorowo którzykolwiek dwaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 12 lipca 1921. 9169

Firm. 81/21 Rg. C. I. 220. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 18 lipca 1921. Młyn motorowy w Strzeszynie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i ma siedzibę w Strzeszynie w Małopolsce. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest po myśli art. III. kontraktu spółki prowadzenie młyna, nabywanie potrzebnych w tym celu artykułów, przerabianie tychże oraz ich sprzedaż, wytwarzanie przetworów ze zboża i wogóle z płodów rolnych będących własnością osób trzecich, jak niemniej prowadzenie wogóle interesów handlowych. Kapitał zakładowy spółki wynosi wedle art. VI. kontraktu spółki 70.000 Marek Polskich i został całkowicie w gotówce przez spólników wpłacony. Ogłoszenia ze strony spółki uskuteczniane być mają przez umieszczanie ich w biurze spółki w miejscu łatwo widocznem. Kontrakt spółki na podstawie aktu notarjalnego z daty Biecz 14 czerwca 1921 L. R. 5.538. Zawiadowcami spółki są: Eugenjusz Oczkowski, Abraham Lehrman i Gerszon Kalb, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod nazwą spółki wydrukowaną, stampilą wyciśniętą lub wypisaną położą swoje podpisy.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 16 lipca 1921. 9104

Firm. 60/Rg. B. I. 36. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy. Do rejestru wpisano dnia 10 lutego 1921. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Ziemski Bank kredytowy tow. akc. we Lwowie. Następujące zmiany: wicedyrektorami Zakładu centralnego ustanowiono Władysława Starkiewicza kierownika filji warszawskiej, Zygmunta Bieżeńskiego kierownika filji krakowskiej, Franciszka Wrześniowskiego prokurzystę Banku. Prokura udzielona Michałowi Kozakiewiczowi, Leonowi Zahlerowi i Kazimierzowi Veltzemu urzędnikom ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV.

Lwów, dnia 25 stycznia 1921. 8011

Firm. 872/21 C. A. I. 147. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Kraków, Kazimierz Niesiołowski. Zmiana firmy: Witold Truszkowski przedtem Kazimierz Niesiołowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Właściciel firmy podpisuje firmę swoim imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 16 lipca 1921.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 13 lipca 1921. 7957

Firm. 486/21. Stow. IV. 37. Zarządza się wpis w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń przy stowarzyszeniu „Związek rzeźników, masarzy i handlarzy skór surowych stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu". Uchwałą walnego zebrania z dnia 6 marca 1921 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację. Likwidatorami ustanowiono Fran-

ciszka Celewicza, majstra rzeźnickiego, Andrzeja Rzepeckiego majstra masarskiego i Markusa Amenta, handlarza skór, wszystkich w Nowym Sączu zamieszkałych. Firma likwidacyjna stowarzyszenia opiewa: „Związek rzeźników, masarzy i handlarzy skór surowych stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu w likwidacji. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają dwaj likwidatorzy swe podpisy firmowe.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 18 czerwca 1921. 9071

Firm 938/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu „Mieszczańska Spółka spożywcza" w Kańczudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpili z zarządu dyrektorowie Karol Sieteski i Antoni Szczepanowicz. Wybrani dyrektorami zarządu Franciszek Gembarzewski i Zygmunt Piestrak z Kańczugi. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy O. V.

Rzeszów, dnia 9 lipca 1921 9129

Firm. 1500. Stow. VI. VII 110. Wpis firmy stowarzyszenia zarobk. i gospodarczego. Do rejestru wpisano dnia 10 stycznia 1921. Siedziba stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: Konsum robotników cywilnych w warsztatach wojskowych stow. zar. z ogr. poręką. Data statutu: Lwów 4 listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zakładzie. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Józef Matylewski, Stanisław Szust, Karol Rzeszowski. Zastępcy: Kazimierz Jasiński, Władysław Prókopek, Stanisław Patroszewski. Podpis firmy: podpisy dwóch członków dyrekcji, lub jednego członka dyrekcji i jednego zastępcy pod pieczęcią firmową stowarzyszenia. Ogłoszenia będą umieszczane w jednym z dzienników podanym do wiadomości członków, oraz wywieszone w lokalu stowarzyszenia. Udział członka 200 Mp. Odpowiedzialność do dwukrotnej wysokości ponad deklarowany udział

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 grudnia 1920. 7974

Firm. 306. Stow. VII. 144. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: Zrzeszenie spółdzielczych Towarzystw spożywczych „Hurt", Spółdzielnia zarejestr. z ogran. odpow. Data statutu: 4. października 1920 względnie 26 lutego 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zadaniem zrzeszenia jest dostarczenie związkowym spółdzielniom spożywczym, spożywczo-wytwórczym, gospodarczym, handlowym i wytwórczym wszelkich artykułów nabywanych hurtownie a także wytwarzanych we własnych przedsiębiorstwach, a to celem pokrycia zapotrzebowania członków zrzeszonych w zjednoczonych spółdzielniach; tworzenie nowych kooperatyw i tworzenie nowych hurtowni i magazynów. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 członków i 3 zastępców. Członkami dyrekcji wybrano: Celestyna Storożyńskiego, Władysława Dąbrowskiego i Franciszka Grabowieckiego we Lwowie, jako dyrektorów, oraz Szymona Bałandę, Stanisława Matulę i Józefa Łukawieckiego we Lwowie, jako zastępców dyrektorów. Podpis firmy (F. Z.) Firmę podpisują dwaj członkowie zarządu lub jeden członek i jeden zastępca. Ogłoszenia umieszczane będą w „Kurjerze lwowskim". Udział członków wynosi do 50 członków danej kooperatywy 2000 Mp. spółdzielnie liczące ponad 50 członków, wpłacają udział w obliczeniu po 40 Mk. od reprezentowanej ilości członków. Wpisy szczegółowe: Stowarzyszenie ma Radę nadzorczą złożoną z 9 członków i 3 zastępców. Data wpisu: 21 marca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Lwów, d. 18 marca 1921. 7972

Firm. 774/21. Oddz. C. IV. 71. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto, co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu i przemysłu budowlanego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie filija w Krakowie, ul. Podwale l. 7. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż i produkcja wszelkich materjałów i artykułów budowlanych oraz urządzeń wewnętrznych. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w myśl dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 8 lutego 1919 poz. 20, Nr. 150, Dz. up. oparta na kontrakcie notarjalnym z daty Warszawa 12 listopada 1920 N. r. 1535. Kapitał zakładowy 1,000,000 Mkp wpłacony w całości. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zakład główny w Warszawie, ul. św. Krzyża L. 20, wpisany do rejestru handlowego Sądu okręgowego w Warszawie 21 marca 1921 R. H. B VI 915. Zawiadowca: Józef Chmielewski, inżynier w Krakowie. Aleja Krasińskiego l 13. Prokurent: Konstanty Augustynik w Krakowie, ul. Podwale l. 7. Do zastępstwa spółki uprawnieni są łącznie: Józef Chmielewski, zawiadowca i Konstanty Augustyn. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą łącznie swoje podpisy zawiadowca (Dyrektor) lub zastępca zawiadowcy (Dyrektora) i jeden z prokurentów. Dzień wpisu: 1 sierpnia 1821 r.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 27 czerwca 1921. 9160

Firm. 543/21. Oddz. A. III. 212. Wpis do rejestru handlowego firmy kupców pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Kraków-Powiśle. Brzmienie firmy: „Jan Baś". Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób bryndzy i przerabian a bryndzy na ser. Właściciel Jan Baś. Podpis firmy: Właściciel firmy podpisywać będzie pełnem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 18 maja 1921.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział II

Kraków, dnia 28 kwietnia 1921. 9153

Firm. 840/21. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 19 czerwca 1921. Siedziba firmy: Błażowa. Brzmienie firmy: Kasper Rząsa. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Wyrąb lasów i handel drzewem". Posiadacz: Kasper Rząsa w Błażowej.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 11 czerwca 1921. 7766

Firm. 584/21. Od. C. II. 256. Wykreślenie firmy: Z rejestru oddział C wykreślono: Siedziba i brzmienie firmy: Polski Zakład kredytowy dla Urzędników i wojskowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie kredytu urzędnikom. Dzień wpisu: 22 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 19 maja 1921. 9152

Фірм. 42/12 Rg. C. I. 111. До реєстру фірм спілкових втягнено. Осідок фірми: Станиславів. Фірма звучить: Видавництво „Бистриця", спілка з обмеженою порукою в Станиславові. Час тріваня спілки необмежений. Предмет підприємства: Предметом підприємства спілки єсть видаваня книжок і часописей і всілякі помічнйчі чинности получені з тим видавництвом, як друкарня, переплетня і книгарня. Закладовий капітал виносить 100.000 Мк., котрий вплачено готівкою. Оголошення зі сторони спілки поміщуватимуть ся в „Газеті Львівській". Ті оголошеня можна буде заступити через повідомленя спільників порученим листом. Управителями спілки є: Зенон Кирилович правник в Коломиї, Михайло Менцінський священик в Станиславові і Іван Чепига професор гімн. в Станиславові. До осьвідчуваня волі завідуючих за спілку а в особенности до підписів за спілку, треба співділаня двох завідуючих. Начертанк підпису наступає в той спосіб, що підписуючі до фірми спілки додають підписи, обіймаючі їх назвища. День вппсу 21 цьвітня 1921.

Суд окружний яко торгов., Відд. IV.

Станиславів, 21 цвітня 1921. 5566

Фірм. 1096. Стов. VII 66. Впис фірми стоваришеня заробкового і господарського. Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришеня: Львів. Фірма звучить: „Українська робітнича пекарня, стов. зареєстроване в обмеженою порукою у Львові". Дата статуту: Львів, 1/5 1920. Предмет підприємства: витвір, виріб і продаж товарів пекарского і млинарского промислу Час тріваня: необмежений Управа складає ся з 5 членів, з яких трох мусить бути пекарами. До управи вибрано: 1) Дмитра Патроника, 2) Василя Добряньского, 3) Михайла Штаєра, 4) Якова Яцковича, 5) Василя Головчака усіх у Львові. Підпис фірми: під печаткою стоваришеня підписи власноручно і двох членів управи. Оголошеня: наступають у часописи „Вперед" у Львові. Уділ члена виносить 100 Мк. Відвічальність: кождий член відповідає надто до висоти свого уділу. Дата впису 1 вересня 1920.

Суд окружний яко торговельний, В. IV.

Львів, дня 10 серпня 1920. 10960

Firm. 861/21 Sp. akc. III 49. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru spółki akcyjnej wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Browar akcyjny w Tenczynku. Prokurę udzielono inż. Alfredowi Jakcubkowi w Tenczynku. Dzień wpisu 17 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 14 lipca 1921. 9170

Firm. 502. 648. 920/21. Od. C. I. 91. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Katolicka Spółka wydawnicza, spółka z ogr. odpow. Wykreślono zawiadowcę inż. Jana Bryla. Wpisano zawiadowcę X. Melchiora Kądziołę w Krakowie ul. Stolarska 6. Na kapitał zakładowy 147.000 Mk. wpłacono gotówką resztę 42.000 Mk. Dzień wpisu: 20 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 20 lipca 1921. 9164

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego

T. VI. 348/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Jodkowski były kupiec ze Sławiny ostatnio agent bankowy w Krakowie Podgórzu ul. Kalwaryjska 27 urodzony około 1877 roku w Grodnie przyjęty 1914 jako wywiadowca do komendy twierdzy w Krakowie według pisma dowództwa okręgu generalnego w Krakowie zaginął w roku 1915 bez wieści. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 14 l. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Stefanii Jodkowskiej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Bolesławowi Miłkiewiczowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Adama Jodkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lutego 1921. 9151

T. VI. 188/21 1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Gostek, syn Stanisława i Marjanny, rolnik z Miłówki, powiat Brzesko, urodzony tamże 1888, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej wykazany w oddziele strat ministerstwa wojny jako zaginiony we wrześniu 1914 nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Gostek postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomość o zaginionym sądowi, albo p. d Władysławowi Esiertowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, Piotra Gostka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sebie. Po dniu 1 kwietnia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, dnia 13 lipca 1921. 9173

T. IV. 183/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mateusz Okarmus, syn Franciszka i Reginy, rolnik z Radziszowa, powiat Podgórze, urodzony tamże 1884 przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej, według zawiadomienia Czerwonego Krzyża zaginął w lutym 1915 od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Rozalji Okarmus postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Mateusza Okarmusa wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 1 kwietnia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków dnia 19 lipca 1921. 9171

T. VI. 69/21/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Sznurczak, syn Wojciecha i Katarzyny Sowe z Krakowa, urodzony 1878 r. w Bugaju powiat Wadowice, przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej zabrany do niewoli rosyjskiej nie daje znaku życia od 1917 r. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieja warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr 128 Dz. u p. zarządza się na wniosek Katarzyny Sznurczak postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Franciszka Sznurczaka wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków. 25 maja 1921. 9154

T. VI. 162/21/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jakób Pieniążek, syn Antoniego i Wiktorii, stolarz z Krakowa, urodzony w Dębnikach 1884, przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej 8 kompanja, według poświadczenia ewidencji tego pułku zaginął w październiku 1914. od tego czasu niema o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Pieniążkowej w Dębnikach (Kraków) postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie a eby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Władysławowi Chrząszczyńskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Jakóba Pieniążka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, dnia 16 lipca 1921. 9172

T. VI. 144/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Macieja Juchy w Sieraszy podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie Nr. 9467 na 1842.52 Mk. wystawiona na Macieja Juchę zastrzeżona hasłem.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 22 czerwca 1921. 9155

T. VI. 172/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Mazur, syn Piotra i Walerji, rolnik z Wolicy Batorskiej, powiat Bochnia urodzony tamże, 1893, przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej, nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 usta. z 31 marca 1818 Nr 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Piotra Mazura postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Władysława Mazura wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 lipca 1921. 9158

T. VI. 374/20/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tadeusz Jan Chełmecki, syna Jana i Marji Józefy, właściciel dóbr Będzisztyn, powiat Brzesko, rodzony tamże 1894' przydzielony 1914 do 20 p. p. nie daje znaku życia od marca 1915. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Wandy Kumorowej postępowanie celem uznania wymienionego ze zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomosci o zaginionym Sądowi. Tadeusza Jana Chełmeckiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnie 6 czerwca 1921. 9162

T. VI. 152/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Dobrzański, syn Kaspra i Józefy rolnik z Poręby spytkowskiej, powiat Brzesko, urodzony

temże 1882 przydzielony do 98 pp. według zawiadomienia czerwonego krzyża zaginął w listopadzie 1916; od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Anny Dobrzańskiej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Romanowi Bogdaniemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Walentego Dobrzańskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, 15 lipca 1921. 9167

T. VI. 136 21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Bajda, syn Józefa i Katarzyny, rolnik z Brzeźnicy, powiat Bochnia, urodzony tamże 1883, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 u. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz.u.p. wdraża się na wniosek Matyldy Bajdowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Franciszka Bajdę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostateczenie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział VI.

Kroków, dnia 4 lipca 1921. 9159

T. IV. 109/20/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stanisław Kulik, syn Michała z Wampierzowa powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej przy 17 p. ob. kraj. pełnił tę służbę na froncie rosyjskim. Od ostatniej wiadomości o jego życiu, którą otrzymała żona jego Anna Kuligowa w jesieni 1914 wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Anny Kuligowej postępowanie celem uznania za zmarłego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi Władysławowi Mossorowi, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Kuliga wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 1 lipca 1921. 9006 3—3

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Reprezentacji miejskiej z dnia 20 sierpnia 1921 r. zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1. za gaz do oświetlenia i opału Mp. 33·— za 1 m^3
2. „ „ wyłącznie do motorów „ 24·— za 1 m^3

Ze względu na zwiększone koszta utrzymania gazomierzy, najem został podwyższony i będzie wynosić miesięcznie:

Za gazomierz 3 płom. Mp. 3·—
„ „ 5 „ „ 6·—
„ „ 10 „ „ 9·—
„ „ 20 „ „ 12·— i t. d.

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc sierpień 1921 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów w sierpniu 1921.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Kosowska Kasa powiatowa w Kosowie

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką

zaprasza na

Powtórne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 2 września w sali Szkoły tkackiej na Moskalówce, o godz. 6-tej popołudniu z tem, że prawomocne uchwały powzięte będą bez względu na liczbę obecnych.

Porządek dzienny:

1, Sprawozdanie Dyrekcji. 2. Wybór Komisji kontrolnej. 3. Sprawozdanie Komisji kontrolnej. 4. Udzielenie Dyrekcji absolutorjum. 5. Wniosek likwidacji Towarzystwa. 6. Wybór likwidatora. 7. Zgłoszone wnioski i interpelacje.

Dyrekcja.

Z Drukarni Wł. Ło... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.